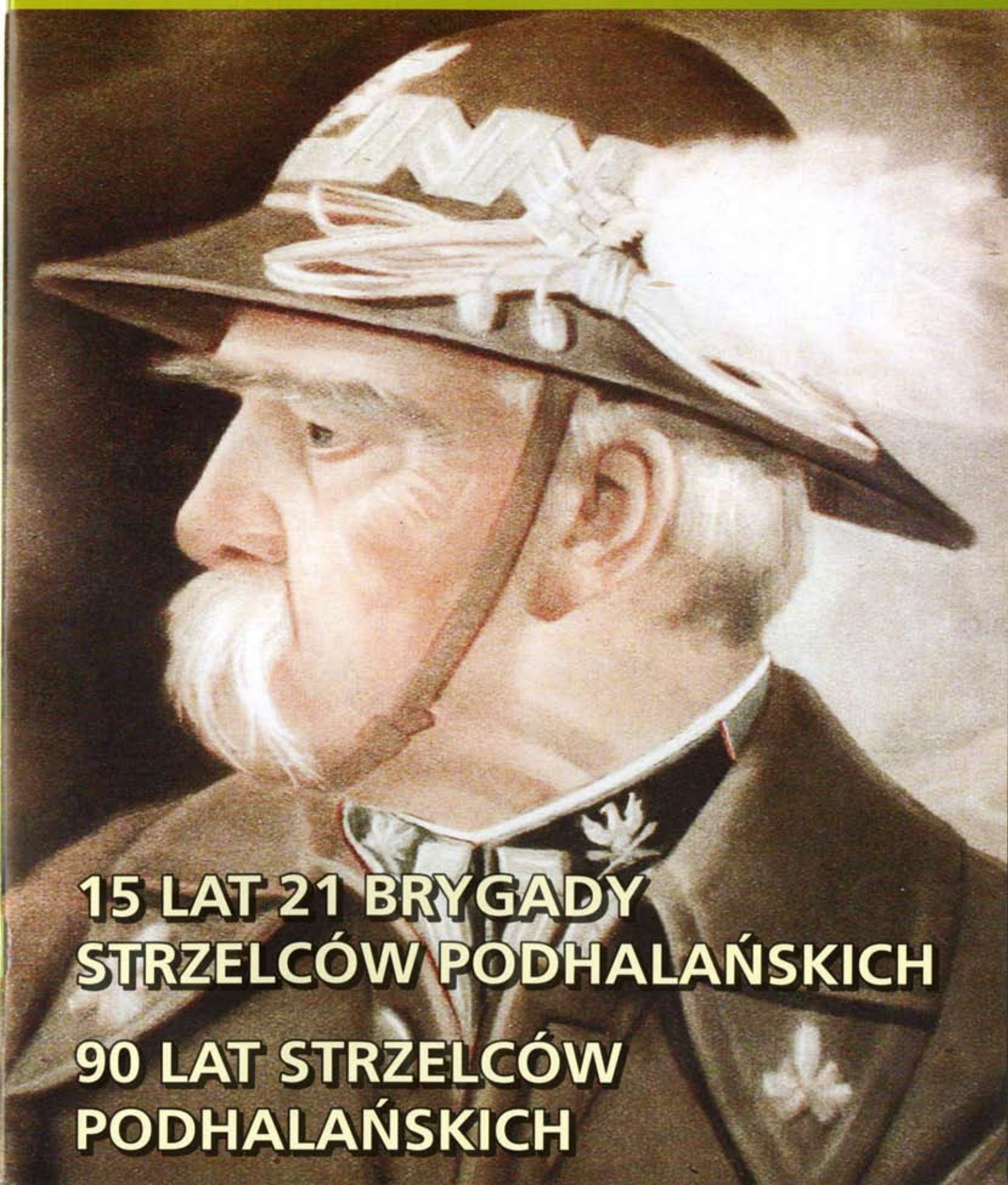


ZWIĄZEK STRZELECKI W RZESZOWIE Nr 1/2008

STRZELEC

ISSN 1897-3930



**15 LAT 21 BRYGADY
STRZELCÓW PODHALAŃSKICH**

**90 LAT STRZELCÓW
PODHALAŃSKICH**



15 LAT
21 BRYGADY STRZELCÓW
PODHALAŃSKICH



Szanowni Czytelnicy!

W wielowiekowych dziejach państwowości polskiej mieliśmy okresy rozwoju i potęgi naszego kraju, okresy osiągnięć i zwycięstw, ale były również okresy słabości i upadków. W naszej historii zapisano wiele pięknych kart patriotyzmu, ofiarności i oddania Ojczyźnie, do których chętnie nawiązujemy. Powrót do przeszłości jest niezbędny do tworzenia przyszłości, skutecznej ochrony tego, co naród własną pracą i służbą wytworzył. Dlatego też wychowanie na tradycjach jest i powinno być ukierunkowane na wspólne budowanie przyszłości. Jak pokazuje historia na przestrzeni tysiącletnich dziejów naszego narodu, pomimo zmieniających się epok i ustrojów, sens służby Ojczyźnie pozostawał zawsze taki sam.

Strzelcy Podhalańscy zapisali wiele pięknych kart historii Oręża Polskiego, a ich dokonania są dzisiaj dla nas drogowskazami w służbie i pracy zarówno w kraju i poza jego granicami. Współcześni Podhalańczycy, którzy w tym roku obchodzą 90 rocznicę powstania jako odrębna formacja wojskowa, w procesie szkolenia i wychowania sięgają do tego dziedzictwa i znani są z umiłowania historii i tradycji wojskowych. Zawsze wierni słowom przysięgi wojskowej od 15 lat nasze jednostki stacjonują na Ziemi Podkarpackiej tworząc 21 Brygadę Strzelców Podhalańskich. Trudna służba i tradycyjne mundury oraz symbolika podhalańska, do których odnosimy się z najwyższym szacunkiem zjednuje nam wielu sympatyków i przyjaciół.

Dumą napawa nas fakt, iż wśród wielu ludzi i instytucji współpracujących z naszą brygadą są Jednostki Strzeleckie Związku Strzeleckiego „Strzelec” Organizacji Społeczno-Wychowawczej. Jesteście zawsze obecni ze swymi sztandarami podczas świąt państwowych i wojskowych prezentując dojrzałe postawy patriotyczne, jednocześnie będąc chlubą naszego regionu. Wiele pracy i serca wkładacie we własne szkolenie i doskonalenie umiejętności strzeleckich, czego jesteśmy najlepszymi świadkami podczas naszych wspólnych spotkań.

Pamiętamy o tym, że wstępując w szeregi „Strzelca” przyrzekaliście przez całe życie mieć nade wszystko dobro Rzeczypospolitej Polskiej, zawsze gotowi będziecie bronić niepodległości do ostatniej kropli krwi. Służyć będziecie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej do ostatniego tchu, a wszystkie Wasze czyny i zamiary tej najwyższej służbie podporządkowane będą. Treść tego doniosłego przyrzeczenia jest jak żołnierska przysięga, szczególnie ważna, stanowi kwintesencję celów i zadań, których oczekuje naród od swych młodych pokoleń. To wyraz najważniejszych i najistotniejszych elementów, które są dziełem świadomości i siły moralnej wchodzących w dorosłe życie patriotów, którymi niewątpliwie jesteście. Niech nasza patronka żołnierzy Podhalańczyków - Matka Boża Ludźmierska - dopomaga Wam w pracy, nauce i służbie dla dobra Ojczyzny, pozwala dochować przyrzeczeń i przestrzegać prawa strzeleckiego oraz z wiarą wypełniać powinności „Strzeleckie”.

gen. bryg. Tomasz Bąk
Dowódca 21 Brygady Strzelców Podhalańskich



Gen. bryg. dr Tomasz Bąk
Dowódca 21 Brygady Strzelców Podhalańskich
im. gen. bryg. Mieczysława Boruty-Spiechowicza
w Rzeszowie

Z okazji 15-lecia utworzenia 21. Brygady Strzelców Podhalańskich składamy na ręce Pana Generala najserdeczniejsze gratulacje i wyrazy uznania za dotychczasową służbę dla wszystkich oficerów, żołnierzy i pracowników cywilnych.

Życzymy, by kolejne lata służby obfitowały w wielorakie sukcesy zawodowe i osobiste.

Ze strzeleckim pozdrowieniem

ks. st. chor. ZS Stanisław Szcząchor
Kapelan JS 2021 ZS „Strzelec” OS-W

ml. insp. ZS Marek Strączek
Dowódca JS 2021 ZS „Strzelec” OS-W

Rzeszów, 30.05.2008 r.

15 LAT 21 BRYGADY STRZELCÓW PODHALAŃSKICH

IM. GEN. BRYG. MIECZYŚŁAWA BORUTY-SPIECHOWICZA



21 Brygada Strzelców Podhalańskich powstała na mocy wydanego 26 maja 1993 roku zarządzenia Szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego Nr 049/Org. Jako nowy Związek Taktyczny Krakowskiego Okręgu Wojskowego sformowana została w garnizonie Rzeszów na bazie byłej 9 Dywizji Zmechanizowanej i 5 Pułku Strzelców Podhalańskich Ziemi Krakowskiej.

Dla zachowania w pamięci bohaterskich czynów żołnierzy jednostek podhalańskich Minister Obrony Narodowej Decyzją Nr 44/MON z dnia 12 maja 1994 roku nakazał sformowanej 21 Brygadzie Strzelców Podhalańskich przejąć dziedzictwo i z honorem kontynuować tradycje wszystkich jednostek górskich. 21 Brygada Strzelców Podhalańskich otrzymała imię gen. bryg. Mieczysława Boruty-Spiechowicza. Doroczne święto 21 Brygady Strzelców Podhalańskich ustanowiono na 26 maja. Pierwszym organizatorem 21 BSP był płk dypl. Piotr Makarewicz, były dowódca 9 DZ. Wydzielał on pierwsze związki do nowo formowanej brygady z rozformowanej 9 DZ. Dalsza działalność związana z formowaniem brygady prowadzona była pod dowództwem płk dypl. Zbigniewa Skikiewicza. Formowanie brygady zakończono w 1994 roku. Ten okres zakończono przyjęciem sztandaru ufundowanego przez społeczeństwo Rzeszowa w dniu 22 maja 1994 roku na rynku w Rzeszowie. Sztandar przyjął pełniący obowiązki dowódcy brygady płk dypl. Zbigniew Skikiewicz. W tydzień po uroczystościach sztandar został przekazany nowemu dowódcy brygady płk dypl. Fryderykowi Czekajowi, który objął dowództwo w 1994 roku. W okresie 1995-1996 r. obowiązki dowódcy 21 BSP pełnił płk dypl. Jerzy Wójcik. Po ukończeniu studium operacyjnego w 1996, płk dypl. Fryderyk Czekaj powrócił na stanowisko dowódcy brygady a w 1998 roku otrzymał awans do stopnia generała brygady. Od 1 stycznia 1999 roku 21 BSP działała w strukturze Korpusu Powietrzno Zmechanizowanego.

Zasadniczymi elementami składowymi 21 BSP były:

- Dowództwo i sztab brygady,
- 21 Batalion Dowodzenia im. gen. bryg. Zygmunta Bohusza-Szysko
- 1 Batalion Strzelców Podhalańskich im. gen. bryg. Józefa Kustronia
- 2 bsp, 3 bsp, 4 bsp - skadrowane
- 5 Batalion Strzelców Podhalańskich im. gen. bryg. Andrzeja Galicy
- 21 Dywizjon Artylerii Mieszanej im. płk Józefa Modrzejewskiego
- 21 Dywizjon Artylerii Przeciwlotniczej im. gen. dyw. Ludwika Zająca
- Pododdziały specjalne.

Brygada dyslokowana była w czterech kompleksach koszarowych Rzeszowa na ulicach: Langiewicza, Dąbrowskiego, Lwowskiej i Hoffmanowej.

Pod koniec grudnia 1999 roku decyzją wyższych przełożonych 21 BSP nakazano przeprowadzić reorganizację zachowując jej dotychczasową numerację i nazwę. Zakres zmian reorganizacyjnych określał Rozkaz MON Nr PF 8 z dnia 14 stycznia 2000 roku. Reorganizacja przeprowadzona została do czerwca roku 2000. Przeformowanie brygady w nowy związek taktyczny zmierzało do poważnego jego wzmocnienia z zachowaniem dotychczasowego charakteru i kontynuacją tradycji strzelców podhalańskich. 21 BSP powiększona została o jednostki 14 Brygady Pancernej: dwa bataliony czołgów, dywizjony artylerii przeciwpancernej, samobieżnej i rakietowej oraz Polsko-Ukraiński Batalion Sił Pokojowych z Przemyśla.

W lutym 2000 roku nastąpiły zmiany w Dowództwie i sztabie 21 BSP. Stanowisko Dowódcy Brygady objął płk dypl. Henryk Dziewiątko. W 2001 roku brygada weszła w skład 2 Korpusu Zmechanizowanego oraz została podporządkowana 1 Warszawskiej Dywizji Zmechanizowanej. Od lutego do 5 grudnia 2002 roku obowiązki dowódcy brygady pełnił płk dypl. Jan Brzozowski, a pod koniec tego roku obowiązki przejął gen. bryg. Mirosław Rozmus. W sierpniu

2005 roku stanowisko dowódcy objął gen. bryg. Janusz Bronowicz. Od lutego 2008 roku dowódcą brygady jest gen. bryg. dr Tomasz Bąk.

Od początku funkcjonowania 21 Brygady Strzelców Podhalańskich jej struktura organizacyjna ulegała dwukrotnej całościowej zmianie w zakresie ilości stanów osobowych, rodzaju i ilości jednostek i samodzielnych pododdziałów jak również ich wyposażenia i utrzymania w gotowości do realizacji zadań dowództw sztabów i jednostek.

Posiadanie przez 21 BSP w swoim składzie jednostek o różnej strukturze organizacyjnej, uzbrojeniu i przeznaczeniu, stwarza duże możliwości do użycia ich w ramach sił pokojowych i stabilizacyjnych oraz do realizacji zadań pozamilitarnych w rejonach stacjonowania. Przedostatnia reorganizacja 21 BSP została dokonana pod koniec 2001 roku - 21 BSP obejmowała 13 jednostek i samodzielnych pododdziałów i składała się z dowództwa i sztabu, 1 bsp, 5 bsp, 21 bdow, 21 dapl, 21 kzaop, 21 krem, 21 kmed stacjonujących w Rzeszowie, 14 dar, 14 das, 14 bappanc w Jarosławiu, 1 bcz w Żurawicy oraz p-u bsp w Przemyślu.

Kontynuując tradycje dawnej struktury organizacyjnej Wojska Polskiego 21 BSP jako lekki związek taktyczny jest przeznaczona do działań bojowych głównie w terenie górskim. Jednym z głównych zadań jakie wykonuje brygada jest przygotowanie i udział w misjach pokojowych, humanitarnych i stabilizacyjnych. Od początku jej powstania jej żołnierze pełnili służbę w misjach w Syrii, Libanie i Bośni. Doświadczenie to zaowocowało wyznaczeniem brygady w 1999 roku do sformowania Polskiej Jednostki Wojskowej w składzie sił AFOR w strukturze NATO, która wykonywała zadania misji humanitarnej w Albanii. Od sierpnia 2000 roku Polsko-Ukraiński Batalion Sił Pokojowych pełni misję pokojową w ramach PJW KFOR w Kosowie. Żołnierze w podhalańskich mundurach od początku operacji „Iracka Wolność” byli również uczestnikami misji stabilizacyjnej w Iraku. Szczególnym zadaniem w tym zakresie było wystawienie komponentów bojowych podczas V oraz IX zmiany Międzynarodowej Dywizji Centrum - Południe w ramach PKW Irak.

W kilkunastoletnim okresie swojego funkcjonowania brygada wielokrotnie była wyróżniana w gronie przodujących związków taktycznych Sił Zbrojnych RP w tym Znakiem Honorowym Ministra Obrony Narodowej.

Oprac. 21 BSP

General brygady

Mieczysław BORUTA-SPIECHOWICZ
(1894-1985)**PATRON 21 BRYGADY STRZELCÓW PODHALAŃSKICH**

Mieczysław Spiechowicz urodził się 20 lutego 1894 r. w Rzeszowie, ale młode lata spędził w Warszawie. Był piętnastym dzieckiem Stanisława i Anieli z Zatorskich. Od dziecka pracował na chleb mając się różnych zajęć, sprzedając kwiaty i gazety na ulicach Warszawy. Po latach z wdzięcznością wspominał nauczycieli, którzy zgarnęli go z ulicy do szkoły i dzięki którym ukończył Gimnazjum Realno-Filozoficzne Jana Kreczmarę. Jako uczeń związał się z ruchem skautowym, był członkiem tajnej drużyny im. Romualda Traugutta. Chcąc uniknąć poboru do c.k. armii, w 1913 r. wyjechał do Belgii i rozpoczął studia w Akademii Handlowej w Antwerpii. Tam dalej aktywnie angażował się w działalność niepodległościową, wstąpił do Polskich Drużyn Strzeleckich, ukończył kurs podoficerski i uzyskał stopień kaprala.

Po wybuchu I wojny światowej, jako obywatel Austro-Węgier został wydany z Belgii i przybył do Krakowa, gdzie wstąpił do Legionów Polskich. Otrzymał przydział do 1 batalionu 2 pułku piechoty II Brygady Legionów Polskich. Chrzest bojowy przeszedł w październiku 1914 r., kiedy macierzysty pułk oczyścił z Kozaków węgierski komitet Marmaros-Sziget. Z II Brygadą przeszedł szlak bojowy w Karpatach Wschodnich, walczył pod Mołotkowem, na Bukowinie i w Besarabii. W maju 1915 r. został mianowany chorążym. W czerwcu 1915 r. został ranny w walkach pod Rarańczą. W tym czasie II Brygada została przerzucona na Wołyn i tam też znalazł się chorąży Spiechowicz. Jako dowódca kompanii brał udział w natarciu na „Polską Górę”, a po osiągnięciu linii Styru jego pułk objął pozycje pod Wołczkiem. W grudniu 1915 r. Spiechowicz został mianowany podporucznikiem. W czerwcu i lipcu 1916 r. 2 pp brał udział w walkach powstrzymujących ofensywę rosyjską Brusilowa, a kampanię wołyńską zakończył 3 sierpnia walkami pod Rudką Miryńską. W okresie walk legionowych przybrał sobie pseudonim „Boruta”.

Po reorganizacji oddziałów polskich i ogłoszeniu Aktu 5 Listopada 1916 r. pułk Spiechowicza znalazł się w Królestwie, jako część Polskiego Korpusu Posiłkowego (PKP). W listopadzie 1916 r. „Boruta” awansował na stopień porucznika. Po kryzysie przysięgowym w lipcu 1917 r. oddziały Korpusu zostały skierowane na front bukowski. Spiechowicz dowodził 11 kompanią 2 pp. Na wiadomość o pokoju brzeskim, na znak sprzeciwu wobec polityki państw centralnych względem Polski, oddziały PKP postanowiły przebiec się na rosyjską stronę frontu. Por. Spiechowicz był jednym z organizatorów przejścia frontu pod Rarańczą. W nocy z 15 na 16 lutego, po prawie 40 kilometrowym marszu, siły w składzie 100 oficerów i blisko 1500 podoficerów i żołnierzy osiągnęły miejscowość Rokitna. Za przeprowadzenie tej akcji z dniem 1 marca 1918 r. Boruta-Spiechowicz został awansowany do rangi kapitana. Po przełamaniu frontu, oddziały Hallera dążyły do nawiązania kontaktu z Korpusem Polskim w Rosji. 6 marca doszło do połączenia z II Korpusem Polskim, co korzystnie wpłynęło na sytuację w oddziałach. W kwietniu 1918 r., jako emisariusz brygadiera J. Hallera, dotarł do Warszawy, gdzie przedstawił Radzie Regencyjnej sytuację Korpusu, otoczonego

przez Niemców. Wrócił, by wziąć udział w bitwie pod Kaniowem w dniu 11 maja 1918 r., zakończonej klęską Korpusu. Udało mu się uniknąć niewoli niemieckiej, dotarł do Kijowa, a następnie do Lwowa. Tam zastał go wybuch walk polsko-ukraińskich o miasto. W okresie od 1 do 22 listopada 1918 r. stał się znanym dowódcą i usunięciem Ukraińców ze Lwowa było w dużej mierze jego zasługą. Za obronę Lwowa awansowany został do stopnia majora.

Na początku 1919 r. M. Spiechowicz znalazł się w dyspozycji gen. T. Rozwadowskiego, dowódcy Armii „Wschód”. W lutym, z jego polecenia, udał się do Francji w celu werbunku ochotników z Armii gen. Hallera do działań dywersyjnych na tyłach ukraińskich. Zamiast tego zadania, Haller powierzył mu dowództwo III baonu 3 Pułku Strzelców Polskich. W kwietniu 1919 r. Armia Polska gen. Hallera dotarła do kraju i natychmiast została skierowana na front wschodni. Pułk Spiechowicza walczył w składzie 1. Dywizji Strzelców, która w sierpniu 1919 r. z powodzeniem prowadziła działania zaczepne przeciwko bolszewikom na Wołyniu. 1 września 1919 r. Spiechowicz mianowany został zastępcą dowódcy 19 Pułku Strzelców Polskich, a 15 października 1919 r. dowódcą tego pułku. W październiku 1919 r. pułk przejął południowy odcinek linii demarkacyjnej nad Zbruczem, a w listopadzie zajął Kamieniec Podolski i Bar. 1 kwietnia 1920 r. Mieczysław Spiechowicz został mianowany podpułkownikiem. Miesiąc wcześniej jego pułk otrzymał nową nazwę: 4 Pułk Strzelców Podhalańskich.

W wojnie polsko-bolszewickiej 4 psp wziął udział w ofensywie kijowskiej i 13 maja osiągnął Dżugastrę, ścigając uchodzących Rosjan. Od maja do sierpnia 1920 r. ppłk Spiechowicz nie brał udziału w walkach, gdyż zachorował na tyfus. W międzyczasie jego pułk wycofywał się, osiągając w końcu Włodawę. W lipcu 1920 r., 4 psp razem z 3 psp wszedł w skład utworzonej wtedy II Brygady Górskiej, należącej do Dywizji Górskiej gen. Andrzeja Galicy.

W sierpniowej kontrofensywie Spiechowicz walczył z pułkiem nad Wieprzem. 20 sierpnia przekroczył Bug nad Grannem, wypierając stamtąd wojska bolszewickie. Za udział w bitwie pod Grannem otrzymał order Virtuti Militari V kl. Po zajęciu Białegostoku 4 psp wziął udział w bitwie niemieckiej. Zdobyte Indury w dniu 24 września otworzyło drogę nad Niemem. Dwa dni później, pod Obuchowem, pułk odznaczył się w bitwie z oddziałami 6 i 56 dywizji sowieckiej. 26 września stał się dniem święta pułkowego, a nazwa Obuchowo znalazła się na sztandarze 4 psp. Kampanię bolszewicką pułk zakończył na wschód od Lidy w październiku 1920 r.

Po zakończeniu walk ppłk Spiechowicz z rozkazu gen. Galicy został skierowany na kurs doszkolenia w Szkole Sztabu Generalnego w Warszawie, który ukończył we wrześniu 1921 r. z bardzo dobrym wynikiem. Następnie do listopada 1922 r. pełnił funkcję szefa sztabu 8 Dywizji Piechoty w Modlinie. Od listopada 1922 do września 1924 r., był zastępcą szefa sztabu DOK VII w Poznaniu. Z dniem 15 sierpnia 1924 r. uzyskał stopień pułkownika. Od maja 1925 r. do sierpnia 1926 r. dowodził 71 pułkiem piechoty w Zambrowie.



W maju 1926 r. stanął po stronie rządu i prezydenta, biorąc udział w walkach w stolicy. Jego jednoznaczna postawa zyskała uznanie Piłsudskiego i przez następne dwa lata - do grudnia 1928 r. - pracował w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych jako I oficer sztabu inspektorów armii: gen. E. Rydz-Śmigłego i gen. G. Orlicza-Dreszera. W latach 1929-1934 był dowódcą piechoty dywizyjnej 20 Dywizji Piechoty w Baranowiczach. Płk Boruta-Spiechowicz dał się też poznać jako teoretyk i publicysta wojskowy. Jego artykuły publikowane były w miesięczniku „Przegląd Piechoty” i często służyły jako materiał szkoleniowy dla kadry oficerskiej. Otrzymywał dobre opinie przełożonych, w tym generałów: E. Rydza-Śmigłego i K. Sosnkowskiego.

W 1934 r. został mianowany dowódcą 22 Dywizji Piechoty Górskiej w Przemyślu. W ten sposób po latach wrócił do macierzystych jednostek podhalańskich. Dbał o pielęgnowanie tradycji regionalnych, związanych z charakterem pułków wchodzących w skład dywizji. Przykładał dużą wagę do poziomu wyszkolenia jednostek górskich - w jego dywizji kwitło życie sportowe, prężnie działały sekcje narciarskie. W dniu 19 marca 1936 r. został awansowany do stopnia generała brygady. Był jednym z najmłodszych generałów Wojska Polskiego. Stanowisko dowódcy 22. DPG pełnił do marca 1939 r. Jednym z ostatnich obowiązków na tym stanowisku był udział w powitaniu armii węgierskiej, na nową granicę polsko-węgierskiej, na Przełęcz Użockiej w dniu 16 marca 1939 r. W tym samym czasie gen. Boruta-Spiechowicz został dowódcą Grupy Operacyjnej „Bielsko”, która weszła w skład Armii „Kraków”.

GO „Bielsko” z powodzeniem opóźniała postępy wojsk niemieckich w dniu 1 września, atakującej południowo-zachodnią granicę Polski. Podporządkowane gen. Borucie-Spiechowiczowi dywizje, już w ramach GO „Boruta”, toczyły ciężkie walki pod Pszczyną, dalej powstrzymując marsz Niemców na Wieliczkę i Dunajec, a 7 i 8 września tocząc ciężkie walki o przeprawy na Dunajcu. Później nastąpiły nieudane próby zorganizowania obrony nad Sanem i wycofywanie oddziałów za Tanew w rejon Bilgoraja. Brak łączności między sztabami poszczególnych członów GO powodował rozproszenie sił i brak skoordynowanych działań. 16 września w walkach pod Dachnowem i Oleszycami została rozbita 21 DPG, a 20 września pod Rawą Ruską kapitulowała 6 DP. W dniach 17-20 września resztki

GO zostały rozbite pod Belżcem, jednak gen. Boruta-Spiechowicz z niewielką liczbą żołnierzy przedarł się do Lwowa. Tam zaangażował się w organizowanie konspiracji antysowieckiej. Był zastępcą gen. M. Żegoty-Januszajtisa, stojącego na czele Polskiej Organizacji Walki o Wolność. Zagrożony dekonspiracją, 11 listopada 1939 r. Boruta opuścił Lwów z zamiarem przedostania się do Francji. W nocy z 13 na 14 listopada został aresztowany przez NKWD koło Nadwórnej. Przez więzienia w Stanisławowie i Lwowie, w początkach 1940 r., trafił do Moskwy na Łubiankę. Amnestionowany na mocy układu Sikorski-Majski w sierpniu 1941 r. wyszedł z więzienia. Na wniosek gen. W. Andersa został dowódcą 5 Dywizji Piechoty tworzącej się Armii Polskiej w ZSRS. Miejscem koncentracji 5 DP było Tatischezewo koło Saratowa. W krótkim czasie 5 DP, złożona ze zwolnionych z łagrów i więźniów żołnierzy polskich, była najlepiej wyszkoloną i zorganizowaną jednostką AP, choć borykała się z aprowizacją, umundurowaniem i była niedobrojująca. 14 grudnia 1941 r. odwiedził dywizję Naczelny Wódz gen. W. Sikorski. Był pod wrażeniem talentu organizacyjnego Boruty. W styczniu i lutym 1942 r. 5 DP została przeniesiona do miejscowości Dżalał Abad w Republice Kirgiskiej. W marcu 1942 r. gen. Boruta-Spiechowicz dowodził ewakuacją wojsk polskich do Iranu. W październiku 1942 r. Naczelny Wódz wyznaczył go na dowódcę I Korpusu Pancerno-Motorowego w Szkocji. Był nim, z krótką przerwą, do marca 1945 r. W tej roli wizytował polskie wojska walczące na froncie zachodnim, m.in. 1. Dywizję Pancerną gen. S. Maczka.

Do grudnia 1945 r., gen. Boruta-Spiechowicz pozostawał w dyspozycji Ministerstwa Spraw Wojskowych Polskiego Rządu na Uchodźstwie w Londynie. W grudniu 1945 r. zdecydował się powrócić do Polski, gdzie objął stanowisko szefa Departamentu Piechoty i Kawalerii MON. W czerwcu 1946 r., w okresie referendum tzw. „3xtak”, na skutek konfliktu z gen. K. Świerczewskim, na własną prośbę odszedł z wojska. Po przeniesieniu do rezerwy, a następnie w stan spoczynku, wyjechał na Ziemię Zachodnią, gdzie do lat 60-tych gospodarował jako osadnik wojskowy na kilkukhektarowym gospodarstwie w Skolwinie pod Szczecinem.

W latach 1946-1956 nie angażował się w oficjalne życie społeczne i polityczne, ale był inwigilowany przez UB. Jedynie w rocznicę 1 Września organizował zjazdy koleżeńskie dla byłych swoich podkomendnych. Uaktywnił się jesienią 1956 r. w czasie tzw. odwilży październikowej. Na wiecu oficerów rezerwy w Szczecinie, w dniu 24 października, wygłosił płomienne przemówienie, w którym domagał się rehabilitacji oficerów sądzących i skazanych oraz ujawnienia nazwisk niewinnie straconych. Żądał ukarania pracowników UB i Prokuratury Wojskowej, postulował zmiany w wojsku. W 1957 r. na krótko został radnym Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie. Złożył mandat na znak protestu przeciwko oczernianiu przedwojennego korpusu oficerskiego i dowódców kampanii 1939 r. Czynnie zaangażował się w sprawę odbudowy szczecińskiego Zamku Książąt Pomorskich.

Gen. Boruta-Spiechowicz był człowiekiem walki, stąd angażował się w wiele inicjatyw integrujących środowiska kombatanckie o orientacji jednoznacznie niepodległościowej. Cieszył się ogromnym szacunkiem i autorytetem. Był członkiem Senioratu Wojska Polskiego, czyli nieformalnej rady najstarszych rangą i dowodzeniem oficerów II Rzeczypospolitej. Dlatego też razem z gen. Romanem Abrahamem mocno zaangażował się w akcję protestacyjną przeciw sowieckiej de-

wastacji Cmentarza Orląt we Lwowie w sierpniu 1971 roku. W tej sprawie obaj generalowie wystosowali list do sekretarza generalnego KPZR Leonida Breżniewa. Jako jeden z pierwszych poparł swoim podpisem słynny „List 14” z 14 stycznia 1976 r., sprzeciwiający się wpisaniu do Konstytucji PRL zapisu o nie naruszalności więzi ze Związkiem Sowieckim.

W latach 60-tych XX wieku zaczął ogniskować swoją działalność wokół klasztoru na Jasnej Górze. Pierwszy raz, jeszcze po cywilu, oficjalnie wystąpił w czasie uroczystości Milenium Chrztu Polski w 1966 r. W mundurze generalskim po raz pierwszy wystąpił na Jasnej Górze 1 września 1974 r. W ten sposób zapoczątkowano na Jasnej Górze doroczne niepodległościowe pielgrzymki kombatanów. Ze strony o.o. Paulinów przygotowywał je o. Eustachy Rakoczy, kapelan kombatanów i przyjaciel Generała.

W 1976 r. miała miejsce najbardziej wymowna uroczystość kombatancka z udziałem gen. Boruty-Spiechowicza. Akt złożenia Matce Bożej Częstochowskiej historycznych insygniów Cnoty Wojennej - Orderu Virtuti Militari przez najstarszych dowódców wojsk II Rzeczypospolitej. 3 Maja w obecności Prymasa Polski kard. S. Wyszyńskiego, kard. K. Wojtyły i Episkopatu Polski oraz tysięcy wiernych na Jasnej Górze, najstarsi rangą, żyjący w kraju przedwojenni generalowie: M. Boruta-Spiechowicz, R. Abraham i J. Jagmin-Sadowski złożyli Zwycięskiej Bogurodzicy swoje Ordery Virtuti Militari jako dziękczynne votum za Jej 600-letnią obecność w życiu Narodu i państwa. W ten sposób zaprezentowali przeciwko odznaczeniu przez władze PRL i sekretarza KPZR Leonida Breżniewa Orderem Virtuti Militari I klasy.

Gen. Boruta-Spiechowicz związał się blisko z niepodległościową opozycją antykomunistyczną. W 1977 r. był jednym z założycieli Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela (ROPCIO) i sygnatariuszem apelu do społeczeństwa polskiego, ogłoszonego oficjalnie 26 marca 1977 r. Był wśród sygnatariuszy zwanego 1 lutego 1979 r. Komitetu Porozumienia na rzecz Samostanowienia Narodu. W 1980 r. poparł NSZZ „Solidarność”. Głośnym echem w Polsce i zagranicą odbiło się wystąpienie gen. Boruty-Spiechowicza na I Krajowym Zjeździe Delegatów NSZZ „Solidarność” 27 września 1981 r. w hali gdańskiej Oliwii, gdzie General został ostentacyjnie przyjęty przez uczestników Zjazdu.

Od 1964 r. General mieszkał w Zakopanem. Zmarł 13 października 1985 r. Jego pogrzeb był wielką manifestacją patriotyczną, w której uczestniczyły tłumy mieszkańców Podhala i delegacje kombatanów z całej Polski. Zabrakło asysty LWiP. Do Zakopanego przyjechał przywódca „Solidarności” - L. Wałęsa. Zebrany odczytano depezę kondolencyjną, nadesłaną z Watykanu przesłaną w imieniu papieża Jana Pawła II. Ciało Generała spoczęło na zakopiańskim Nowym Cmentarzu w kwatrze legionowej.

Gen. Boruta-Spiechowicz, najstarszy rangą generał II RP, który żył w PRL-u, był symbolem niepodległej Polski i nieustannych dążeń do jej ponownego odzyskania. Za swe czyny odznaczony był Krzyżem Orderu Virtuti Militari V kl., Orderem Polonia Restituta IV kl., Krzyżem Niepodległości z Mieczami, Krzyżem Walecznych /siedmiokrotnie/, Złotym Krzyżem Zasługi i Jasnogórskim Medalem „Pro Fide et Patria”. Minister Obrony Narodowej decyzją z dnia 12 maja 1994 r. polecił 21 Brygadzie Strzelców Podhalańskich w Rzeszowie przyjąć imię gen. bryg. Mieczysława Boruty-Spiechowicza.

Władysław Motyka



Andrzej Galica urodził 27 XI 1873 r. w Białym Dunajcu, powiecie nowotarskim na Podhalu. Był synem polskich górali: Macieja i Marianny ze Skupniów. Szkolną edukację rozpoczął w szkole ludowej w Poroninie, którą kontynuował w stolicy Podhala - Nowym Targu. Od 1887 roku kontynuował naukę w Gimnazjum Św. Anny w Krakowie. W tym samym Gimnazjum zdał maturę w 1897 roku. Lata 1898-1903 wypełniły studia politechniczne we Lwowie i w Wiedniu. W tym czasie włączył się w działalność społeczno-polityczną i literacką m.in. publikując w socjalistycznym „Promieniu”, „Zorzy”, a także w „Naprzodzie”. W roku 1900 zawarł małżeństwo z Józefą z Jarosław z Sanoka. Przed wojną Galicowie mieli już czworo dzieci (dwie córki i dwóch synów), którzy w przyszłości przejęli po rodzicach zainteresowania artystyczne i wojskowe. Karierę wojskową Galicy zapoczątkowała „służba jednorocznych ochotników”, którą odbył w armii austro-węgierskiej w latach 1895-1896. Po ukończeniu szkoły wojskowej dla „jednorocznych ochotników”, jako podoficer, co było zasadą w tego typu służbie, trafił do 20 pułku piechoty, złożonego w większości z Polaków - poddanych cesarza Franciszka Józefa I. Po 5 latach studiów Galica otrzymał dyplom inżyniera budowy dróg i mostów. Zdobyte w tym okresie podstawowe wykształcenie i przeszkolenie wojskowe, otworzyło mu drogę do szlifów oficera rezerwy armii austro-węgierskiej. Odbicie służby czynnej zakończyło pierwszy etap służby wojskowej, a rozpoczął się 10-letni okres służby w rezerwie. W 1907 r. zakończył służbę w rezerwie uzupełniając c. k. armii w stopniu podporucznika rezerwy. Przed I wojną światową Galica zaangażował się w działalność ruchu podhalańskiego i ściśle współpracował z Władysławem Orkanem. Miał znaczący wpływ na poczynania tego ruchu w kwestiach budzenia postaw patriotycznych i narodowych na Podhalu, Spiszu i Orawie oraz na paramilitarną emanację tego ruchu w Drużynie Podhalańskiej. Należy dodać, że był on zwolennikiem zjednoczenia wszystkich organizacji paramilitarnych pod komendą Józefa Piłsudskiego. W latach 1903-1914 inżynier Galica pracował przy projektowaniu budowy dróg i mostów w c. k. Dyrekcji Budowy Dróg Wodnych w Wiedniu, a następnie w ekspozyturze w Krakowie. Wiązało się to z rozpoczęciem budowy na dużą skalę sieci dróg wodnych, a także rozbudowy kolei żelaznych w Austro-Węgrzech. W 1913 r. przeniesiono inż. Galicę do Skawiny w związku z rozpoczęciem prac nad planami budowy kanału Odra-Wisła. Wtedy to wstąpił do Związków Strzeleckich, a w Skawinie założył oddział „Strzelca”, w którym pełnił funkcję zastępcy komendanta, a następnie komendanta obwodu. Nominacja na komendanta skutkowałą również tym, że w 1914 r. Galica znalazł się wśród uczestników Rady Głównej Związku Walki Czynnej. Zaowocowało to znajomością z Józefem

Gen. bryg. inż. **ANDRZEJ GALICA** (1873-1945) twórca i pierwszy dowódca Strzelców Podhalańskich

zefem Piłsudskim, Walerym Sławkiem i innymi działaczami ruchu niepodległościowego. Praca społeczna w „Strzelcu” i długoletnie zaangażowanie polityczne spowodowało w przededniu wybuchu Wielkiej Wojny przeniesienie Galicy do Wiednia przez Dyрекcję Budowy Dróg Wodnych. Już po wybuchu wojny, zwerbując dwie kompanie ochotników do Legionów powrócił do Krakowa. 29 IX 1914 r. otrzymał awans na kapitana legionowego i objął dowództwo batalionu uzupełniającego Legionów Polskich. Ze swym batalionem, szkoląc kolejnych ochotników, stacjonował kolejno w Suchej Beskidzkiej, w okolicach Jabłonkowa na Zaozlu, w Bolesławiu koło Olkusza i w Radomsku. Po przemianowaniu batalionu uzupełniającego na I. baon 4 pp LP, w maju 1915 r., trafił na front pod komendę Bolesława Roji. Pułk czwarty wszedł w skład III Brygady LP. Po połączeniu z I Brygadą Józefa Piłsudskiego w lipcu 1915 r. rozpoczął Galica swój szlak bojowy bitwą pod Majdanem Borzechowskim, a następnie Jastkowem, Kierzkówką, Wołą Ossowskią i Paskudami. Po zaledwie miesięcznym pobycie na froncie awansował 2 IX 1915 r. na stopień majora. We wrześniu tego roku prowadził walki o charakterze partyzanckim na Wołyniu, skutecznie zwalczając kawalerię rosyjską w rejonie Kowla. Jesienią walczył w składzie grupy Piłsudskiego w zmaganiach nad Styrem na odcinku Kolki-Koszyce. W końcu listopada zajął pozycje pod Kostiuchówką, a w grudniu pod Optową, gdzie spędził pół roku, prowadząc wojnę pozycyjną. W tym czasie przez dłuższy czas, zastępując dowódcę pułku, kierował budową zaprojektowanego przez siebie „Rojowego Osiedla” - polowej siedziby Czwartaków, w której przetrwali zimą. Architektura tego osiedla, zaprojektowanego w stylu podhalańskim i dworkowym, stała się wzorcem dla innych pułków legionowych, tworzących swego rodzaju „legionowy styl” w polskiej architekturze militarnej. Na froncie uruchomił Galica dla swych żołnierzy kursy i szkolenia wojskowe, bibliotekę, teatr i chór. W tym też okresie Galica wszedł w skład Rady Pułkowników, w której zazwyczaj opowiadał się po stronie Piłsudskiego oraz łagodził liczne konflikty międzybrygadowe. Od czerwca 1916 r. był dowódcą I baonu 6 pp LP i pełnił obowiązki dowódcy tegoż pułku. Podczas „kryzysu odznaczeniowego” poparł antyaustrackie żądania wysuwane przez I Brygadę. W czasie rozpoczętej 4 VII 1916 r. ofensywy Brusilowa, mjr Galica dowodził w zastępstwie 6 pp LP, biorąc udział w ciężkich walkach pod Optową o Polską Górę i Studzienicę. Podczas odwrotu do stacji Maniewiczze przez kilka dni skutecznie dowodził tylną strażą pułku. Po odpoczynku ze swym batalionem zajął i umocnił Rudkę Miryńską, dzięki czemu na przełomie lipca i sierpnia, przez ponad tydzień odparł huraganowe ataki rosyjskie. Jako dowódca rezerw III Brygady LP odegrał na tyle znaczącą rolę w powstrzymaniu ataków rosyjskich w bitwach pod Kostiuchówką i Rudką Miryńską a następnie w osłonie wycofujących się Legionów, że w uznaniu zasług 1 X 1916 r. otrzymał rangę podpułkownika. Po dymisji Piłsudskiego nominowano go na stanowisko dowódcy 3 pp LP, stacjonującego koło Baranowicz. Po ogłoszeniu aktu 5 listopada wkroczył ppłk A. Galica na czele swego pułku do Warszawy. Przez następne miesiące prowadził szkolenie pułku w Warszawie i Zegrzu według nowych regulaminów niemieckich. W lipcu 1917 r. mianowano go dowódcą 4 pp. i przeniesiono do Łomży. Wydarzenie to zbiegło się z najstraszniejszym z legionowych konfliktów, tzw. kryzysem przysięgowym. 22 lipca aresztowano Piłsud-

skiego i Sosnkowskiego, a kilkunastu wybitnych oficerów, w tym Rydza Smigłego, Roję i Galicę pozbawiono prawa noszenia munduru i oddano do dyspozycji wojskowych władz austriackich. Po tym kryzysie płk. Władysław Sikorski formalnie przeniósł go z 4 pp do Dowództwa Uzupełnień Polskiego Korpusu Posiłkowego w rejon Przemyśla, gdzie został inspektorem wyszkolenia PKP. Funkcję tę pełnił do czasu ogłoszenia traktatu brzeskiego i związanego z nim zbrojnego protestu. W lutym 1918 r. ppłk. Galica wraz z innymi oficerami PKP na czele z W. Sikorskim, został internowany w obozie jenieckim we wsi Dufalva na Rusi Zakarpackiej. Po uwolnieniu z odpowiedzialności sądowej i zakończeniu procesu w Marmaros-Sziget został wcielony do armii austro-węgierskiej, do sztabu 16 pułku Obrony Krajowej.

Rozpad Austro-Węgier zastał go podczas urlopu w Krakowie, dzięki czemu w chwili wyzwolenia Galicji został skierowany do Nowego Targu, aby pokierować formowaniem wojska polskiego na Podhalu. Zorganizował tam wojskowe Dowództwo Okręgu Podhalańskiego i 11 XI 1918 r. otrzymał awans na stopień pułkownika. Zamiarem płk. Galicy było zorganizowanie na Podhalu polskiej piechoty górskiej, złożonej z górali, celem zabezpieczenia Podhala, wobec rodzącego się konfliktu z Czechami o Spisz, Orawę a także Śląsk Cieszyński. Ta nowa w Wojsku Polskim formacja, której nadał nazwę - Strzelcy Podhalańscy - miała nie tylko obsadzić południową, a więc górską, granicę Polski, ale także przywrócić Macierzy Kresy Południowe. Dowódca Okręgu Podhalańskiego utworzył w swym okręgu dwa pułki strzelców podhalańskich i pułk artylerii górskiej, które weszły w skład Brygady Strzelców Podhalańskich. I. psp miał rekrutować się z Nowatorszczyzny, Spisza i Orawy, a 2 psp z Limanowszczyzny i Sądecki. Formowanie brygady napotykało na liczne trudności związane z walkami o niepodległość i granice. W związku z tym mobilizowane kolejno w latach 1918-1920 kompanie i bataliony były pojedynczo wysyłane na front, tracąc kontakt z macierzystą jednostką. Za wysiłki związane z formowaniem brygady i zabezpieczeniem granicy karpackiej przed agresywnymi działaniami Czechosłowacji, 1 kwietnia 1920 r. Andrzej Galica otrzymał awans na generała podporucznika, czyli generała brygady, ze starszeństwem od 1 VI 1919 r. Już dwa miesiące później dokonał koncentracji strzelców podhalańskich nad rzeką Uborę w rejonie Turowa na froncie bolszewickim. Naczelne Dowództwo rekompensując Galicy utracone wcześniej oddziały, podporządkowało mu dwa pułki piechoty o rodowodzie hallerowskim. Uzupełnione rekrutami z Podhala, otrzymawszy numery 3 i 4, weszły w skład I. Dywizji Górskiej.

„Generał z Podhala” na czele Dywizji Górskiej wziął udział w walkach odwrotowych w ramach Grupy Poleskiej gen. W. Sikorskiego. Podczas ciężkich walk w obronie Brzeźcia i linii Bugu nie dopuścił do rozbicia swych sił i zadał bolszewikom znaczne straty. Dywizja Górską została zaliczona przez Marszałka Piłsudskiego do doborowych formacji WP. Po wycofaniu na linię Wieprza i w składzie 2 Armii gen. Edwarda Rydza-Smigłego, wzięła udział w kontrofensywie nad Wieprza. Jej szlak bojowy wiódł przez Kock-Siedlce-Białystok. W operacji niemieńskiej, po ciężkich walkach dywizja zdobyła twierdzę Grodno, a także dwukrotnie forsowała Niemen. Następnie wzięła udział w pościgu za wojskami bolszewickimi i zabezpieczała linię demarkacyjną na Wschodzie. Końcem 1920 roku gen. Galica powrócił ze swoją

dywizją do Bielska, gdzie do 1926 r. pełnił funkcję dowódcy 21 Dywizji Piechoty Górskiej. W latach 1923-1924 ukończył z I-szą lokatą kurs dla wyższych dowódców w Centrum Wyższych Studiów w Warszawie. Było to niezbędne uzupełnienie wykształcenia wojskowego, konieczne dla dalszej kariery wojskowej. Podczas służby Galicy w wojsku, jego staraniem, strzelcy podhalańscy otrzymali charakterystyczne regionalne umundurowanie i powiększono ich ilość do dwóch dywizji, rozlokowując garnizony na południu II Rzeczypospolitej.

Podczas zamachu majowego, z rozkazu gen. Stanisława Szeptyckiego wyruszył ze swoją dywizją na pomoc rządowi. Pomimo oporu gen. Stanisława Wróblewskiego, opanował Częstochowę bez rozlewu krwi. Obecnie panuje pogląd, że przez zbyt powolny marsz opowiedział się de facto po stronie Piłsudskiego. Mimo to, z dowództwa dywizji został przeniesiony na administracyjne stanowisko Dowódcy Okręgu Korpusu X-go w Przemyślu. Funkcję tę pełnił do 1930 roku, po czym zakończył służbę w WP.

Po odejściu z wojska Andrzej Galica uruchomił w Warszawie biuro miernicze oraz nabył mały folwark koło Piotrkowa Trybunańskiego w województwie łódzkim, któremu nadał nazwę Majdan Generalski. Takie rozwiązanie pozwoliło mu na pogodzenie kariery politycznej i parlamentarnej z życiem rodzinnym na wsi. W latach 1930-35 był posłem w Sejmie RP III kadencji, gdzie m.in. pracował w komisji wojskowej jako zastępca przewodniczącego i pełnił funkcję członka Sądu Klubowego BBWR. W latach 1935-1939 był senatorem IV i V kadencji, pełniąc w tym czasie, szereg funkcji, m.in. zastępcę przewodniczącego komisji wojskowej, był członkiem grupy senackiej i sektora wiejskiego OZN.

We wrześniu 1939 roku zgłosił się do służby wojskowej, ale nie otrzymał przydziału. Po kilkutygodniowej tułaczce wrócił do Majdanu. Okupację niemiecką przeżył mieszkając w Majdanie, a także w Warszawie. Przez władze niemieckie był niepokojony rewizją i przesłuchiwanym przez gestapo. W konspiracji nie brał udziału, ale w różnych sytuacjach szczególnie podczas pobytów w Warszawie - korzystał z pseudonimu „Tataryk Podlipowski”. W czasie Powstania Warszawskiego przebywał z rodziną w kamienicy przy ulicy Miódowej 11, gdzie przeżył kilkakrotne bombardowanie. Z Warszawy, przez obóz w Pruszkowie, został wywieziony przez Niemców do Białczowa koło Opoczna, po czym wrócił do domu w Majdanie. Przeżycia powstania nadszarpnęły jego zdrowie. Zmarł na atak serca 6 VI 1945 r. w Majdanie; został uroczystie pochowany z honorami wojskowymi na cmentarzu w Bączkowicach. W 1973 roku, staraniem dr Wincentego Galicy - Kuriera Tatrzańskiego i Honorowego Prezesa Związku Podhalań oraz weteranów piechoty górskiej, szczątki generała Galicy zostały ekshumowane i pochowane we wspólnej kwaterze legionowej na nowym cmentarzu w Zakopanem.

Gen. bryg. A. Galica otrzymał liczne odznaczenia i ordery wojskowe oraz cywilne, były to m.in.: Order Virtuti Militari V klasy; Order Polonia Restituta III klasy; Krzyż Walecznych (trzykrotnie); Krzyż Niepodległości; a także: francuską Legię Honorową IV klasy; Order Korony Italii z gwiazdą; pruski Krzyż Żelazny III klasy; austriacki Order Żelaznej Korony 3. klasy z dekoracją wojenną. Zakołaniem i mottem życiowym Gen. Galicy były słowa: „Jakby co, kieby co, kany co, abo co to my som!”. Gen. bryg. Andrzej Galica jest patronem 5 Batalionu Strzelców Podhalańskich w Rzeszowie.

Jacek Magdon

RECENZJA

„Za nasom ślebode,
za Ojczyzne miłom”

Tradycje góralskie i górskie w Wojsku Polskim są tematem książki Władysława Motyka, wydanej na 15-lecie 21 Brygady Strzelców Podhalańskich. Autor – wiceprezes Związku Podhalan w Polsce – pięknie opisał udział polskich górali w zrywach niepodległościowych (od potopu szwedzkiego przez Powstanie Chochołowskie, Drużyny Podhalańskie do Legionów Polskich), życie generała Andrzeja Galicy – twórcy góralskiego wojska, tradycje bojowe Strzelców Podhalańskich 1918-1945, dzieje 21 Brygady Strzelców Podhalańskich im. gen. Mieczysława Boruty-Spiechowicza w Rzeszowie, kult Matki Bożej w pulkach Strzelców Podhalańskich, a także rolę Wojska Polskiego w społeczeństwie Podhala i Podkarpacia. Nie zapomniał również o rzeszowskich strzelcach działających pod patronatem Podhalańczyków. Publikacja wydana z niezwykłą starannością, bogato ilustrowana jest nie tylko skarbnicą wiedzy o wojsku, ale świadectwem niezwykłego przywiązania Podhalan do formacji polskiej piechoty górskiej utworzonej przez górali i z nich złożonej. W. Motyka

podkreślił we wstępie: „Górale, ze względu na swoją odwagę, zawziętość i wojowniczość byli od dawna uważani za wartościowych żołnierzy i oddanych obrońców Ojczyzny. W 1918 r., jeden z nich, płk Andrzej Galica miał wizję, aby w górach, na południowych Kresach Rzeczypospolitej, jej granic strzegło góralskie wojsko. Jego wizja przemieniła się w realne jednostki wojskowe – Pulki Strzelców Podhalańskich, które do 1939 r. były dumą piechoty polskiej. Ich tradycje, wysiłek zbrojny i danina krwi, jaką złożyły na ołtarzu Ojczyzny również przez lata skazane były na zapomnienie. Dlatego w 90. rocznicę utworzenia pierwszych formacji górskich w Wojsku Polskim oraz na 15-lecie sformowania 21 Brygady Strzelców Podhalańskich w Rzeszowie, przypominam ich tradycje z pragnieniem, aby Polacy, widząc żołnierzy w fantazyjnych pelerynach i w kapeluszach z piórkami, pamiętali, że na ten mundur Podhalanie dobrze sobie zasłużyli”.

Redakcji „Strzelca” pozostaje pogratulować pięknego wydawnictwa!

Jacek Magdoń



Władysław Motyka
„Za nasom ślebode, za Ojczyzne miłom”. Tradycje góralskie i górskie w Wojsku Polskim
Beskidzkie Towarzystwo Oświatowe, Miłówka 2008.

RECENZJA



Jest rok 2008, od śmierci Józefa Piłsudskiego minęło 73 lata. Przez ten czas wyrosły nowe pokolenia, dla których Józef Piłsudski jest ciągle wzorem do naśladowania, symbolem Polski.

Książka Witolda Kowalskiego pt. „Ognista Kula” opisuje dzieciństwo i dorosłe życie Józefa Piłsudskiego – późniejszego Marszałka Polski. Ziuk (Józef Piłsudski) wraz ze swoim rodzeństwem: Broniszem, Helą,

OGNISTA KULA

Zulką i rodzicami żyją w Zulowie na Litwie. Ziuk i Bronis mają czas organizowany przez guwernantkę. Nie mogą spędzać czasu jak normalni chłopcy, na zabawie, ponieważ muszą się uczyć. Ponadto nie mogą zadawać się z wiejskimi chłopcami, gdyż to nie wypada paniczom z dworu. Chłopcom się to nie podoba, ale są ograniczeni przez swoje szlacheckie pochodzenie.

Bracia Piłsudscy przeżywają liczne przygody. Pewnego razu „Tatko Piłsudski” z Ziukiem, Broniszem udali się do Podgrodzia. Południe minęło, skwar lał się z bezchmurnego nieba, a kocioł ani drgnął. Tatko w trakcie odpoczynku pokazał Ziukowi wielkie drzewo na pagórkę za lasem: Dąb Napoleona. Legenda mówi, że podczas odwrotu z Moskwy, kiedy cesarz z jednym tylko swoim adiutantem, uciekał w stronę Warszawy, właśnie tutaj pod tym dębem zatrzymał się na postój. Adiutant zabrał konie i sanie i pojechał do Powiewiórki szukać jakiegoś prowiantu. Napoleon został sam, rozparty na posłaniu z futer. Mróz był straszny, zima a Napoleon siedział pod dębem bez ruchu i tylko patrzył przed siebie. Siedział i patrzył, czasem zgrzytał zębami. Podobno Napoleon był taki wzburzony, że aż mu iskry z oczu leciały. Zmierzchnięty zapadał i ludzie w lesie wyraźnie widzieli, jak spod tego dębu po śniegu poleciały wielkie smugi ognia. Ziuk postanowił sprawdzić czy to, co mówił Tatko jest prawdą. Oczywiście po Napoleonie nie było śladu. Jednak przy drzewie Ziuk spotkał Żymę, który zapytał go czy od razu trafił w to

miejsce. Żyma powiedział mu, że to właśnie tutaj wszystko się zaczęło i że teraz ten dąb należy właśnie do niego. Stary Żyma opowiedział Ziukowi, że Napoleon wypuścił nie iskry, ale błyskawicę. Piorun był szczerzoty i wyglądał jak kula. Bardzo szybko leciał i dlatego ludzie widzieli tylko smugę. Żyma na wyciągniętej dłoni podał Ziukowi błyszczącą kulę. Wyglądała jak jabłko, tylko złociste. Ponadto starzec powiedział, że piorun, dąb i sława napoleońska należą już do panicy. Ziuk machinalnie wziął kulę z ręki staruszka, lecz zaraz ją wypuścił, ponieważ parzyła. Mędzec pokazał mu gdzie poleciała kula. Nad lasem unosił się dym zulowskiego dworu – wybuchł pożar. Wszystko spłonęło. Ziuk obwiniał Żymę, jednak ten mu wytłumaczył, że zawsze musi być coś za coś, taki jest już ten los. Po pożarze cała rodzina Piłsudskich przeprowadziła się do Wilna. Nikt nie znalazł prawdziwej przyczyny pożaru.

Józef Piłsudski wielokrotnie w swoim życiu spotkał się z ową kulą. Cały czas dawała o sobie znać, bo w dziwny sposób chroniła przyszłego Marszałka. Była to ta tytułowa Ognista Kula – symbol władzy, jaką miał posiadać Józef Piłsudski. Po latach Marszałek wrócił do Zulowa, gdzie wspominał stare, dobre czasy, pytał też o Żymę...

Małgorzata Czernecka

Witold Kowalski, *Ognista Kula. Obrazki z dzieciństwa Józefa Piłsudskiego*, Media Rodzina, Poznań 2002.

WSPOMNIENIE

Pożegnanie O. Gen. bryg. Adama Studzińskiego OP



W dniu 9 kwietnia br. w Krakowie odbyły się uroczystości pogrzebowe o. gen. bryg. Adama Studzińskiego OP. Uroczystości pogrzebowe rozpoczęły się w bazylice Świętej Trójcy Mszą Świętą, której przewodniczył kard. Franciszek Macharski. Homilię wygłosił ks. bp. gen. dyw. Tadeusz

Płoski Biskup Polowy WP. Po Mszy Św. ulicami Krakowa przeszedł kondukt żałobny. Trumna z ciałem o. Adama Studzińskiego wieszona była na samochodzie, którego używał jako kapelan pod Monte Cassino. O. Adam Studziński OP spoczął w Alei Zasłużonych na cmentarzu Rakowickim w Krakowie. W ostatniej drodze towarzyszyli mu współbracia dominikanie, żołnierze, harcerze, strzelcy z Komendantem Głównym ZS „Strzelec” OSW st. insp. Janem Kasprzykiem i delegacją ze sztandarem Jednostki Strzeleckiej 2021 z Rzeszowa, na czele z dowódcą mł. insp. Markiem Strączkiem, przedstawiciele władz i tłumy krakowian.

O. gen. bryg. Adam Studziński OP urodził się 2 czerwca 1911 r. w Strzemieszynie. Śluby zakonne złożył 5 września 1928 roku. Świecenia kapłańskie przyjął we Lwowie 7 marca 1937 roku. Był Kapłanem II Korpusu Polskiego. Uczestniczył w walkach pod Monte Cassino, Ankoną i Bolonią. Był Kapłanem Marszu Szlakiem Pierwszej Kompanii Kadrowej oraz kapłanem harcerskim, duszpasterzem licznych organizacji patriotycznych. Ojciec Adam otrzymał wiele odznaczeń: Krzyż Srebrny Orderu Wirtuti Militari, Krzyż Walecznych, Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Monte Cassino oraz wiele innych krzyży i medali polskich i zagranicznych.

Jacek Magdoń



Ostatnia droga Płk. Ludwika Kubika

30 kwietnia na Cmentarzu Rakowickim pożegnaliśmy płk. Ludwika Kubika - ostatniego przedstawiciela władz Polskiego Państwa Podziemnego. Uroczystości pogrzebowe odbyły się z Asystą Wojskową 2. Korpusu Zmechanizowanego w Krakowie w obecności licznych pocztów sztandarowych: Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”, Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, ZS „Strzelec” OSW, Straży Pożarnej i innych organizacji kombatanckich i społecznych. Pułkownika wspominali przemawiający podczas uroczystości: Andrzej Jarzymowski - Prezes Obszaru Południowego Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”, Janusz Kurtyka - Prezes Instytutu Pamięci Narodowej oraz przedstawiciele środowisk AK i WiN. W ostatniej drodze towarzyszyli Zmarłemu: rodzina, przyjaciele, koledzy, oficerowie i żołnierze, strażacy, harcerze i delegacja strzelców ze sztandarami: Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Ropczycach i Jednostki Strzeleckiej 2021, na czele z dowódcą 2 Plutonu w Sędziszowie Młp. - st. chor. Jackiem Magdoniem.

Ludwik Kubik ps. „Alfred”, „Czesław”, „Juliusz”, „Lucjan”, „Stanisław”, syn Jakuba i Zofii z domu Magdoń, urodził się 4 marca 1915 r. w Gnojnicy. Ukończył Szkołę Podchorążych Rezerwy Piechoty w Łucku. We wrześniu 1939 r. w stopniu podporucznika walczył w 6. Dywizji Piechoty. Pomimo ran zbiegł z niewoli niemieckiej. Od 1943 r. był dowódcą Placówki AK Sędziszów II „Gracja”. W czasie akcji „Burza” dowodził kompanią w I Rejonie Walki Obwodu AK Dębica. Od listopada

1944 r. był adiutantem Łukasza Cieplińskiego - Inspektora Rzeszowskiego AK. Działal w Organizacji „NIE”, później w Delegaturze Sił Zbrojnych. Od września 1945 r. był szefem łączności Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość Okręgu Kraków. Studiował na Wydziale Prawa UJ. W początkach 1946 r. został kierownikiem Wydziału Organizacyjnego Południowego Obszaru WiN. Kierował Wydziałem Organizacyjnym IV Zarządu Głównego WiN. Aresztowany przez UB w 1947 r. pod fałszywym nazwiskiem Józefa Gruszeckiego. Po okrutnym śledztwie w 1950 r. został skazany przez stalinowski sąd na dożywotnie więzienie. Współwięzień zamordowanego Łukasza Cieplińskiego, przechował jego grypsy - bezcenne świadectwo bohaterstwa i męczeństwa swego dowódcy. Zwolniony z więzienia w 1957 r. Pracował w redakcji „Tygodnika Powszechnego” i w Wydawnictwie „Znak”. Przez wiele lat był inwigilowany przez komunistyczną SB. W 1989 r. był współzałożycielem Związku Żołnierzy Armii Krajowej i jego Prezesem. Brał udział w reaktywowaniu Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość, był wiceprezesem ZG WiN. Odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Walecznych, Krzyżem Armii Krajowej, Medalem Za Udział w Wojnie Obronnej 1939, Medalem Za Zasługi dla Obronności Kraju, Medalem Pro Memoria, Odznaką Weterana Walk o Wolność, Pro Ecclesia et Pontifice. W 2006 r. został awansowany na stopień pułkownika. Zmarł 23 kwietnia 2008 r. w Krakowie.

Marek Strączek

Struktura Jednostki Strzeleckiej 2021 im. płk. Leopolda Lisa-Kuli w Rzeszowie Związku Strzeleckiego „STRZELEC” OS-W



**Dowództwo i sztab Jednostki Strzeleckiej 2021 im. płk. Leopolda Lisa-Kuli
Związku Strzeleckiego „STRZELEC” OS-W w Rzeszowie.**

Funkcja	Imię i nazwisko, stopień	Związek Strzelecki „Strzelec” OSW Jednostka Strzelecka 2021 im. płk. Leopolda Lisa-Kuli ul. Jagiellońska 6 35-025 Rzeszów www.strzelec.erszow.pl tel. kom. 604 594 636
Dowódca jednostki	mł. insp. ZS Marek Strączek	
Kapelan jednostki	st. chor. ZS ks. Stanisław Szcząchor	
Szef sztabu	chor. ZS Piotr Panek	
Szef logistyki	Krzysztof Słaby	
Oficer prasowy	st. chor. ZS Jacek Magdoń	
Dowódca Żandarmerii Strzeleckiej	st. sierż. ZS Dawid Biśto	

Pododdziały Jednostki Strzeleckiej 2021 im. płk. Leopolda Lisa-Kuli Związku Strzeleckiego „STRZELEC” OS-W w Rzeszowie

Pluton	Nazwa szkoły patronackiej	Dowódca plutonu	Opiekunowie, Instruktorzy
1. Pluton Miejski w Rzeszowie	Zespół Szkół Ogólnokształcących Nr 1 im. Marszałka Józefa Piłsudskiego ul. Ofiar Katynia 1, 35-209 Rzeszów, tel. (0-17) 748 29 20 Gimnazjum nr 11, ul. Starzyńskiego 17, 35-508 Rzeszów tel. (0-17) 748 28 00	st. sierż. ZS Paulina Gawel	st. sierż. ZS ks. Piotr Mucha, st. sierż. ZS ks. Robert Wiśniewski, druż. ZS Justyna Lekowska, st. chor. ZS Henryk Klimek, st. chor. ZS Krzysztof Stec, st. sierż. ZS Przemysław Świrk
2. Pluton w Sędziszowie Młp.	Liceum Ogólnokształcące im. ks. Piotra Skargi ul. Fabryczna 5, 39-120 Sędziszów Młp, tel. (0-17) 221 61 12	st. chor. ZS Jacek Magdoń	druż. ZS Józef Malinowski, druż. ZS Wojciech Raś
3. Pluton w Rzeszowie	Gimnazjum nr 9 im. św. Królowej Jadwigi ul. Orzeszkowej 8a, 35-055 Rzeszów tel. (0-17) 748 27 50	chor. ZS Stanisław Feret	
4. Pluton w Boguchwałach	Gimnazjum im. ks. ppłk St. Żytkiewicza ul. Tkaczowa 156, 36-040 Boguchwała, tel. (0-17) 871 40 23	druż. ZS Damian Bieńko	Łukasz Gajdek
5. Pluton Miejski w Brzesku	ul. Legionów Piłsudskiego 36 32-800 Brzesko, tel. (0-14) 686 12 91 Publiczne Gimnazjum im. kard. Stefana Wyszyńskiego 32-864 Gnojnik, tel. 014 68 69 400	st. sierż. ZS Mirosław Król	
6. Pluton w Kolbuszowej	Gimnazjum nr 1 im. 11 Listopada ul. Kościuszki 1, 36-100 Kolbuszowa, tel. (0-17) 225 50 05	chor. ZS Piotr Panek	chor. ZS Grzegorz Dziuba
7. Pluton w Rzeszowie	kl. 2 LO, X Liceum Ogólnokształcącego Zespołu Szkół Kształcenia Ustawicznego ul. Sucharskiego 4, 35-225 Rzeszów, (0-17) 863 62 46	st. chor. ZS Piotr Dobrzeński	druż. ZS Piotr Kot, Edward Chodak
8. Pluton w Rzeszowie	kl. 1LO, X Liceum Ogólnokształcącego Zespołu Szkół Kształcenia Ustawicznego ul. Sucharskiego 4, 35-225 Rzeszów, (0-17) 863 62 46	st. chor. ZS Piotr Dobrzeński	druż. ZS Piotr Kot, Lilianna Wroniak
9. Pluton w Rzeszowie	kl. 1LO, X Liceum Ogólnokształcącego Zespołu Szkół Kształcenia Ustawicznego ul. Sucharskiego 4, 35-225 Rzeszów (0-17) 863 62 46	st. chor. ZS Piotr Dobrzeński	druż. ZS Piotr Kot, Katarzyna Słomska
10. Pluton w Rzeszowie	XIV Liceum Ogólnokształcące Zespołu Szkół Technicznych ul. Matuszczaka 7, 35-083 Rzeszów (0-17) 748 31 40	ppłk w st. spocz. Marian Milewski	

STRZELNICA

Zawody Strzeleckie ZS „Strzelec” OSW o Puchar Burmistrza Brzeska

Strzelnica Komendy Powiatowej Policji w Brzesku - 12.04.2008 r.
Strzelanie z kbks; dystans: 25 m;
pozycja: stojąc.
Sędzia główny: st. sierż. ZS Mirosław Król.



Klasyfikacja drużynowa:

1. X LO Rzeszów
2. LO Sędziszów Młp.
3. ZSL Leżajsk
4. Brzesko (pluton miejski)
5. Gimnazjum Kolbuszowa
6. Rzeszów (pluton miejski)
7. Gimnazjum Boguchwała

Klasyfikacja indywidualna:

1. Aneta Ozga - 2 Pluton Sędziszów Młp.
2. Tomasz Maksoń - 2 Pluton Sędziszów Młp.
3. Iwona Turosz - JS 2035 Leżajsk
4. Damian Szkodziński - JS 2035 Leżajsk
5. Mateusz Holyst - 5 Pluton Brzesko
6. Ilona Pokrywka - 6 Pluton Kolbuszowa
7. Kamil Urban - X LO Rzeszów
8. Edyta Rząsa - X LO Rzeszów
9. Damian Szot - 5 Pluton Brzesko
10. Marcin Surdyka - X LO Rzeszów

Zawody na Obozie Szkoleniowym w Trzciancu

W dniach 25-27 kwietnia 2008 r. odbył się strzelecki obóz szkoleniowy w GOST Trzecień oraz zawody strzeleckie. Wyniki strzelania z karabinka sportowego:

Kategoria dziewcząt:

I miejsce - Iwona Turosz - 32 pkt JS 2035 Leżajsk,

II Miejsce - Paulina Mańkowska - 29 pkt JS 2033 Lubaczów,

II miejsce - Karolina Kołodziej - 29 pkt JS 2035 Leżajsk,

III miejsce - Anna Żuk - 23 pkt JS 2033 Lubaczów,

Kategoria chłopców:

I miejsce - Mateusz Jednac - 37 pkt JS 2035 Leżajsk,

II miejsce - Krystian Oziębły - 30 pkt JS 2021 Rzeszów,

III miejsce - Zbyszek Ćwikła - 29 pkt JS 2035 Leżajsk,

Rafał Wojtaszek - 29 pkt JS 2021 Rzeszów

Przeciętny, rozumny Polak potrafi podać liczne przykłady bohaterskiej postawy naszych żołnierzy z okresu II wojny światowej. Pamięta o Westerplatte, bitwie nad Bzurą, obronie Warszawy i Helu, dalej o Narwiku i Tobruku, o lotnikach i marynarzach, o zdobyciu Monte Cassino, o partyzanckich bojach, Powstaniu Warszawskim i przełamaniu Walu Pomorskiego. Jednak prawdziwy przebieg bitwy pod Budziszynem wiosną 1945 r., jednej z największych batalii z udziałem polskiego oręża, okoliczności śmierci bez mała ośmiu tysięcy polskich żołnierzy, zna niewielu rodaków.

Budziszyn

1 9 4 5

16 kwietnia 1945 r. rozpoczęła się berlińska operacja 1 Frontu Ukraińskiego. W jego składzie weszły do boju oddziały 2 Armii Wojska Polskiego. Potęga 2 Armii prezentowała się imponująco: pięć dywizji piechoty, dywizja artylerii przeciwlotniczej, dwie brygady artylerii przeciwpancernej, brygada saperów; pulki: ciężkich czołgów, dział pancernych, moździerzy; jednostki transportu i łączności. 2 Armii podporządkowano też 1 korpus pancerny WP, 2 dywizję artylerii, a nawet jednostki sowieckie: 16 brygad pancerną i 98 pułk artylerii raketowej. Dawalo to razem 89.161 żołnierzy, 521 czołgów i pojazdów pancernych, 1736 dział, 85 proc. masy żołnierskiej stanowili Polacy. Na resztę, oprócz wspomnianych oddziałów sowieckich, składali się obywatele polscy narodowości ukraińskiej, białoruskiej i żydowskiej. Inaczej sytuacja przedstawiała się na stanowiskach dowódczych. Wszystkie, od szczebla batalionu wzwyż, obsadzali oddelegowani oficerowie sowieccy. Sowieci w polskich mundurach stanowili 57 proc. kadry oficerskiej 2 Armii WP. Ich kwalifikacje były zróżnicowane. Na czele 2 Armii postawiono tylko złowrogą, co absolutnie nie nadającą się na to stanowisko personę.

General „Walter”

Karol Świerczewski urodził się w Warszawie (wedle jednych pochodził z żydowskiej rodziny Tenenbaumów, zdaniem innych został ochrzczony w kościele NMP). W latach I wojny światowej znalazł się na terenie Rosji. Już w listopadzie 1917 r. zasilł swą osobą szeregi Gwardii Czerwonej. Przez kilka następnych lat aktywnie zwalczał kontrewolucję. Gdy wybuchła wojna z „jaśnie-pańską Polską”, na ochotnika zgłosił się do boju przeciw własnej Ojczyźnie (dowodził wtedy batalionem piechoty). Pozostał już w Armii Czerwonej, systematycznie awansując. W latach 30. wojował w Hiszpanii, delegowany tam przez Stalina w roli doradcy wojskowego. Zasłynął wtedy jako posiadacz dwóch pistoletów typu Walther (Mod. 4 i PP), z których zwykł osobiście rozstrzeliwać dezertów. Dowodził często po pijanemu (dlatego też „kulom się nie kłaniał”), niekiedy w samych majtkach (zob. M.J.Chodakiewicz, *Zagrabiona pamięć. Wojna w Hiszpanii 1936-1939*, Warszawa 1997) ale zawsze z którymś ze wzmiankowanych waltherów w garści (czemu też zawdzięczał partyjne pseudo „Walter”). Swoją postawą zaurczył przebywającego wówczas w Hiszpanii Ernesta Hemingwaya, skądinąd osobnika równie trunkowego, który nieśmiertelnie Karola na kartach powieści „*Komu bije dzwon*” (jako generała Golza). W czerwcu 1941 r., gdy sygnatariusze paktu Ribbentrop-Mołotow chwycili się za łby, Świerczewski stawiał czoła Hitlerowi jako dowódca 248. dywizji piechoty Armii Czerwonej. Nad Wiazmą dowodził tak „genialnie”, że po paru dniach z 10.000 żołnierzy zostało mu 5 (pięciu!). Dowództwo, widząc przerażającą niekompetencję i pogłębiającą się alkoholizm „Waltera”, na dwa lata przesunęło go do szkolenia rezerw.

Świerczewski wypłynął ponownie, gdy Stalin jął organizować Wojsko Polskie. Błędne decyzje „Waltera” stały się przyczyną ciężkich strat 1 Armii WP (1500 zabitych i rannych) w trakcie forsowania Wisły, między Dęblinem a Puławami (sierpień 1944). Brak profesjonalizmu „Karolek” nadrabiał czujnością ideologiczną w tropieniu „wrogów ludu”. Zachowały się podania trzydziestu dziewięciu oficerów i żołnierzy AK, skazanych na śmierć przez sądy wojskowe 2 Armii WP, piszących do jej dowódcy prośby o darowanie życia. Dwadzieścia dziewięć spośród tych podań opatrzone jest adnotacją: „Odmawiam K. Świerczewski”.

Marsz na Drezno

Zadania, jakie w kwietniu 1945 r. postawił przed 2 Armią WP dowódca 1 Frontu Ukraińskiego marszałek Iwan Koniew, nie wydawały się trudne. Polacy mieli nacierać w kierunku na Niesky, Kleinwelka i Drezno, jednak priorytetem była osłona działań Frontu od południa. Świerczewski zapragnął jednak większej chwały. Należy tu podkreślić, iż przed otrzymaniem przydziału do Wojska Polskiego, nigdy wcześniej nie dowodził on związkiem operacyjnym szczebla armii, czy choćby korpusu. Teraz zmienił samowolnie rozkazy dowództwa, nakazując zajęcie Drezna już w drugim dniu ofensywy. Oddziały niemieckie na trasie polskiego natarcia liczyły 50 tysięcy żołnierzy, 300 czołgów, 600 dział. Ich pełna siła nie została rozpoznana przez szwankujący zwiad. W toku walk uzyskały jeszcze dodatkowe wsparcie. W ich szeregach nie brakło elitarnych jednostek: Dywizji Grenadierów Pancernych „Brandenburg” (walczyła wtedy w składzie wyborowego korpusu „Grossdeutschland”), 1 Dywizji Spadochronowo-Pancernej „Hermann Goering”, 2 Dywizji Grenadierów Pancernych „Hermann Goering”, 20 Dywizji Pancernych, 2 i 10 Dywizji Pancernych SS i wielu innych. U boku Niemców biła się też 600 dywizja piechoty sformowana z jeńców sowieckich („Rosyjska nr 1”). Formacje te, choć ustępowały 2 Armii pod względem liczebności i siły ognia, przewyższały ją jednak wyszkoleniem, kompetencją kadry dowódczej oraz doświadczeniem bojowym.

Katastrofa

Natarcie głównych sił 2 Armii WP początkowo rozwijało się pomyślnie. Mimo zacieklego oporu Niemców, dokonano głębokiego wylotu w ich obronę. Szybko pojawiły się doniesienia o nieprzyjacielskich kontratakach przeciw sowieckiej 52 Armii, walczącej na polskim skrzydle. Informacje te zostały przez sztab 2 Armii WP zlekceważone. Polskie dywizje wciąż ponaglane rozkazami Świerczewskiego rozciągnęły się na przestrzeni aż 50 km, tworząc trzy niezależne ugrupowania.

To, co nastąpiło potem, przypominało senny koszmar. 21 kwietnia na wschód od Budziszyna rozpoczęło się niemieckie kontruuderzenie. Oddziały pancerne nieprzyjaciela doskonale dowodzone, korzystające ze świetnego rozpoznania, wbiły się żelaznym klinem w lukę między polskimi jednostkami. 2 Armia została rozcięta na pół. Przerwane zostały linie zaopatrzeniowe, Niemcy znaleźli się na polskich tyłach. Główne siły 2 Armii szybko znalazły się w okrążeniu. Świerczewski znowu zlekceważył niebezpieczeństwo. Miał przyjąć z pomocą zagrożonym jednostkom, podjął fatalną decyzję, przekazując 1 korpusowi pancernemu i trzem dywizjom piechoty rozkaz kontynuowanie natarcia na Drezno. W ten sposób odciągnął je od najbardziej niewralicznego miejsca batalii. Tymczasem w rejonie Budziszyna Niemcy przystąpili do rozprawy z okrążonymi oddziałami polskimi. W Forsten uległa zagładzie 16 brygada pancerna (ocalało zaledwie 100 żołnierzy!). Zniszczone zostało dowództwo 5 dywizji piechoty, wśród poległych był sam dowódca dywizji, gen. bryg. Aleksander Waszkiewicz (jego ciało odnaleziono dopiero po 12 dniach; wtedy wyszło na jaw, że został bestialsko zamordowany po wzięciu do niewoli, protokół sekcji zwłok stwierdzał m.in. ślady ciosów tępym narzędziem i nahażką, wyrżnięcie lewego oka wraz z powieką, wyklucie prawego oka...).

W prace sztabu 2 Armii wkraśl się chaos. Wydawano sprzeczne rozkazy. Piechota toczyła

bój bez wsparcia broni pancernej i artylerii. Z kolei jednostki artylerii wysyłano do walki bez koniecznej osłony piechoty. Artylerię ciężką, której zadaniem jest niszczenie nieprzyjacielskich oddziałów z dużych odległości, skierowano do zwalczania niemieckich czołgów i piechoty ogniem na wprost.

Dopiero w południe 22 kwietnia, gdy sytuacja stała się krytyczna, Świerczewski nakazał 1 korpusowi pancernemu powrót spod Drezna. Korpus forsownym marszem zdołał dotrzeć pod Budziszyn jeszcze wieczorem tego samego dnia. Było już jednak za późno. 24 kwietnia Niemcy zdobyli Budziszyn, następnie krwawo odparli kontratak Polaków.

Wreszcie interweniował osobiście sam dowódca Frontu marszałek Iwan Koniew. Ściągnął w rejon Budziszyna znaczne siły sowieckie, dokonał też przegrupowania jednostek polskich, ratując tym samym 2 Armię od całkowitej klęski.

Krwawa dogrywka

Podczas przegrupowania polskich jednostek Koniew popełnił jednak błąd, zostawiając pod Dreznem osamotnioną polską 9 dywizję piechoty. 26 kwietnia dywizja otrzymała rozkaz odwrotu. Jej dowódca, pułkownik Aleksander Łaski, lekkomyślnie nakazał wycofywać się trzema nieubezpieczonymi kolumnami, nie czekając na osłonę nocy. Niemcy, dysponując zdobytymi planami marszrut, dokonali prawdziwego pogromu. W miejscowości Horka wpadła w zasadzkę kolumna wraz z ewakuowanym szpitalem polowym (300 rannych). Niemieccy oprawcy mordowali bezbronną metodą katuszka strzałami w tył głowy. Świadkiem zbrodni był kapelan dywizji ksiądz kapitan Jan Rdzanek, ocalały cudem, mimo postrzału w potylicę. W „dolinie śmierci” pomiędzy Panschwitz, Kuckau i Crostwitz, zmasakrowany został 26 pułk piechoty. Stracił tam 75 proc. stanu. Setki stłoczonych na otwartej przestrzeni żołnierzy zostało wybitych ogniem artylerii i karabinów maszynowych. 9 dywizja straszliwie pokiereszowana bez artylerii i taborów, pozbawiona dowódcy (dostał się do niewoli) utraciła zdolność do prowadzenia działań. Natarcie niemieckie pod Budziszynem trwało do końca kwietnia. Dopiero wtedy nastąpiło ustabilizowanie frontu. Straty 2 Armii WP podczas operacji łuzyckiej wyniosły oficjalnie 4.902 poległych, do których należy doliczyć jeszcze 2.798 zaginionych bez wieści oraz 10.532 rannych. Łącznie 18.232 zabitych i rannych, tj. ok. 22 proc. stanu osobowego Armii! Utracono 57 proc. czołgów i dział pancernych, ponad 20 proc. dział i moździerzy. Na owe dwa krwawe tygodnie na Łużycach przypada ponad 27 proc. całości strat w ludziach poniesionych przez Wojsko Polskie na Froncie Wschodnim w okresie 20 miesięcy (październik 1943 maj 1945)!

W pijanym widzie?

Polscy historycy wojskowości wystawiają miażdżące noty Świerczewskiemu i jego sztabowcom. Czesław Grzelak, Henryk Stańczyk i Stefan Zwoliński, w swej znakomitej monografii („Bez możliwości wyboru. Wojsko Polskie na Froncie Wschodnim 1943-1945”, Warszawa 1993), stwierdzają: „Winę za niepowodzenia i doznane straty ponosi dowództwo armii, a po części także dowództwa związków taktycznych i samodzielnych oddziałów. Nie potrafiły bowiem w trudnych momentach walki zachować przężności dowodzenia, a często podejmowały decyzje sprzeczne z podstawowymi zasadami walki. [...] Największą odpowiedzialność spada jednak bezpośrednio na dowódcę armii, który [...] dopuścił do samoradnego

rozerwania jej sił, a w obliczu rysującego się niebezpieczeństwa nie potrafił ich w porę skoncentrować w najważniejszym miejscu.”

„General Świerczewski, delikatnie mówiąc, nie stanął na wysokości zadania - wtóruje Krzysztof Stecki. - [...] Lista błędów popełnionych przez Świerczewskiego jest bardzo duża. Zmienił on na przykład ugrupowanie armii, która według założeń sztabu frontu miała większość swoich sił zgrupować frontem na południe dla ochrony przed ewentualnym kontratakami. Ta fatalna w skutkach decyzja zaważyła na losie tysięcy żołnierzy...” Najostreżniej oceniają Świerczewskiego jego podwładni, ci, którzy własną krwią płacili za jego nieudolność. Pułkownik Henryk Piecuch cytując wypowiedzi uczestników walk, w tym majora Stefana Torno-Ornowskiego, który stwierdza bez ogródek: „Świerczewski dowodził chyba w pijanym widzie.”

Zastanawiająca jest bezkarność Świerczewskiego w ramach systemu, który za nawet bzdurne przewinienia płacił lagrem bądź strzałem w potylicę. Ominęły go represje, jakie spadły na innych sowieckich „internacjonalistów” powracających z Hiszpanii. Klęska jego 248. dywizji pod Wiazmą zaowocowała przydziałem do bezpiecznej służby na tyłach. Krwawy chrzest udzielony żołnierzom 1 Armii WP podczas forsowania Wisły, otworzył drogę do objęcia dowództwa nad 2 Armią. Po wojnie „towarzysz Walter” nadal awansował. W kwietniu 1947 r., już jako generał broni i wice-minister obrony narodowej, wizytował Bieszczady. Pod Jabłonkami sotnia UPA Stefana Stebelskiego „Chrina” urządziła zasadzkę. Historyk Grzegorz Motyka stwierdza powściągliwie, że nie udało mu się potwierdzić ani zdementować „uporczywej wersji”, jakoby Świerczewski był w tym dniu pijany. Tak czy inaczej, „Karolek z Warszawy” znowu „nie kłaniał się kulom”. Trafili go trzy pociski w brzuch, w plecy i pośladek (ten ostatni postrzał, z powodów polityczno-hagiograficznych, utajniono). Zaraz po śmierci „Waltera” pojawiły się pogłoski, iż padł on ofiarą porachunków w obozie komunistów. Trudno tu wyrokować przy obecnym stanie wiedzy, choć Henryk Piecuch utrzymuje, iż w najbliższym otoczeniu Stebelskiego „Chrina” działało dwóch agentów sowieckich. Czy mogli oni podsunąć UPA trasę podróży „Waltera”? Wśród komunistów, jak w każdej mafii, zdarzały się różne grupy interesów...

Zapomniana bitwa

Pod Budziszynem zawiodło dowództwo. Nie zawiódł, jak zwykle, żołnierz. Choć kiepsko dowodzony, narażony na niepotrzebne straty, żołnierz polski walczył w tej bitwie dzielnie. Relacje uczestników walk, również Niemców, dają świadectwo ogromnej zaciętości batalii. Nawet po okraśnięciu i rozbiciu dużych jednostek, po unicestwieniu ich dowództwa (np. 5 i 9 DP), w obliczu klęski i osaczenia, poszczególne pododdziały kontynuowały bój, próbując na własną rękę, często z powodzeniem, wyjść z okraśnienia.

Każdego roku wspominamy (jak najsluszniej!) Westerplatte, gdzie nadstawiało głowę 200 naszych żołnierzy, Monte Cassino (45 tys.), Powstanie Warszawskie (50 tys.), głośno jest w prasie o Falaise (16 tys.) i Arnhem (2,2 tys.). A w operacji lużyckiej wzięło udział 90 tysięcy żołnierzy 2 Armii WP! Licząc od momentu klęski państwa polskiego we wrześniu 1939 r., bitwa pod Budziszynem zajmuje drugie miejsce (po Powstaniu Warszawskim) pod względem liczby polskich ofiar. Mimo to pamięta o niej niewiele.

Wojsko Polskie na Wschodzie powołane zostało decyzją Stalina. Na poświęceniu żołnierzy 1 i 2 Armii WP zerowały czynniki polityczne, dążące do zniewolenia naszej Ojczyzny. Ale sami żołnierze nie mieli wpływu na decyzje polityków. Otrzymali szansę walki z niemieckim wrogiem i z szansy tej skorzystali. Ich krew ma taką samą wartość, jak krew bohaterów spod Tobruku, Monte Cassino czy Arnhem.

Andrzej Solak

www.krzyzowiec.prv.pl

KRÓTKI KURS PIERWSZEJ POMOCY

Część 5. Pozycja boczna ustalona (bezpieczna)

W prezentowanych wcześniej częściach kursu pp oraz w schematach ratowniczych bardzo często wspominam o pozycji bocznej ustalonej nazywaną również pozycją bezpieczną.

Stosujemy ją w przypadku osób nieprzytomnych z zachowanymi wszystkimi funkcjami życiowymi (tj. oddech i krążenie).

Jest kilka sposobów układania nieprzytomnego, które ewoluowały z biegiem czasu. Różnią się ułożeniem rąk, nóg oraz sposobem przekładania. W ogólnym rezultacie pełnią tę samą funkcję. I nie ma tylko jednej, tej właściwej.

Technika układania w pozycji bocznej ustalonej:

Ratownik klęka obok nieprzytomnej osoby, sprawdza jamę ustną, (usuwa gumę do żucia itp.), rozluźnia ubranie, rozpina górne guziki koszuli, zdejmując części garderoby z szyi (krawat, apaszka, szal) zdejmując jej okulary, czapkę.



Jeżeli mamy do dyspozycji folię ratunkową, rozkładamy wzdłuż poszkodowanego leżącego na plecach. Rękę leżącą dalej ratownika zgina pod kątem prostym i wyciąga do góry. (Dzięki takiemu położeniu ręki możemy zwłaszcza w okresie zimowym okryć poszkodowanego ze wszystkimi kończynami i ręka nie jest narażona na odmrożenia).

Drugą, bliższą rękę, wewnętrzną częścią dłoni nakłada na odchyloną rękę blisko stawu barkowego. Zgina bliższą nogę w kolanie starając się postawić stopę jak najbliżej pośladka.



Trzymając za kolano i bark nieprzytomnego pewnym ruchem od siebie przewraca na przeciwny bok.

Głowa powinna przekrócić się na ułożoną wcześniej górną część ręki. Poprawia dla lepszej stabilizacji ułożenie nóg w razie potrzeby, co zabezpiecza poszkodowanego przed przewróceniem na wznak.



Otwiera usta, a głowę odchyła ku tyłowi starając się by twarz była skierowana lekko ku dołowi. W razie niekontrolowanych wymiocin lub ewentualnych wydzielin z jamy ustnej poszkodowany nie udławi się. Boczny układ ciała zapobiega zapadaniu się języka, nie wywiera nacisku na klatkę piersiową a tym samym ułatwia oddychanie i pozwala na swobodny wyciek płynów z jamy ustnej.

Ta pozycja spowoduje, że nieprzytomny leży na folii i wystarczy złapać jej drugi brzeg, „otulić” go i wcisnąć pod leżącego w celu zabezpieczenia, ewentualnie brzegi folii skleić taśmą (przylepcem).



Uwaga!

Pozycji bocznej nie stosujemy w przypadku podejrzenia urazu kręgosłupa!

Folia ratownicza (termoizolacyjny koc ratunkowy) jest jednym z bardziej przydatnych elementów wyposażenia apteczki indywidualnej strzelca. Można ją wykorzystać w wieloraki sposób. Jej głównym przeznaczeniem jest ochrona przed negatywnymi wpływami temperatury. W celu zabezpieczenia poszkodowanego przed zimnem okrywamy złotą stroną na zewnątrz. Ochrona przed ciepłem - złotą stroną folii do ciała. W przypadku dwustronnej folii srebrną stronę bardziej błyszczącą traktujemy jak złotą.

Z uwagi na zdarzające się dość często przypadki zasłabnięć naszą apteczkę wzbogaciliśmy również w dostępną obecnie w wielu sklepach cienką matę piankową pokrytą z jednej strony warstwą folii aluminiowej. Można na niej położyć poszkodowanego w czasie udzielania niezbędnej pomocy.

W przypadku braku folii można wykorzystać koc, pled śpiwór, lub dodatkowe części ubrania.

Piotr Panek

Święto naszego Patrona

W dniu 7 marca 2008 r. w Rzeszowie odbyły się Obchody 89. Rocznicy Śmierci płk Leopolda Lisa-Kuli. Współorganizatorem uroczystości była Jednostka Strzelecka 2021 im. płk Leopolda Lisa-Kuli Związku Strzeleckiego "Strzelec" OSW w Rzeszowie. Patronat honorowy objęli: Minister Obrony Narodowej - Bogdan Klich, Ordynariusz Diecezji Rzeszowskiej - JE Ks. Bp Kazimierz Górny, Wojewoda Podkarpacki - Mirosław Karapyta, Marszałek Województwa Podkarpackiego - Zygmunt Cholewiński, Prezydent Rzeszowa - Tadeusz Ferenc, Dowódca 21. BSP - gen. bryg. Tomasz Bąk, Szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego - płk Witold Przybyła, Komendant Garnizonu Rzeszów - ppłk Zbigniew Skalecki, Komendant Główny ZS "Strzelec" OSW - st. insp. ZS Jan Józef Kasprzyk. Piękna słoneczna pogoda przywitała uczestników obchodów rocznicowych. Zgodnie z programem obchody rocznicowe rozpoczęły się o godz. 11.00 na cmentarzu Pobitno w Rzeszowie. Na krótką uroczystość przy grobie Lisa - Kuli przybyli: gen. dyw. Henryk Dziewiątko z Warszawy, Stanisław Sienko - Wiceprezydent Rzeszowa, Andrzej Kaźmierczak - Prezes Związku Piłsudczyków w Rzeszowie, mł. insp. ZS Marek Strączek, młodzież ze szkół SP 12, SP Załęże, II LO im. płk L. Lisa-Kuli w Rzeszowie, strzelcy i harcerze z Jasła, 21. BSP oraz JS 2021 (X LO) wystawiła posterunek honorowy przy grobie Bohatera. Uroczystość rozpoczęła się od krótkiego przybliżenia sylwetki bohatera przez Andrzeja Szymanka - dyrektora II LO w Rzeszowie, następnie kapłan JS 2021 ks. st. chor. ZS Stanisław Szcząchor poprowadził modlitwę za duszę ś.p. Leopolda. Złożono wieńce i wiązanki kwiatów oraz zapalono znicze. Na zakończenie odegrano melodię "Spój". W południe rozpoczęła się uroczysta Msza Święta pod przewodnictwem JE Ks. Bp Kazimierza Górnego - Ordynariusza Diecezji Rzeszowskiej w kościele pw. Świętego Krzyża w Rzeszowie w asyście wielu kapłanów Rzeszowa. (m.in.: ks. Prałat Jan Szczupak - kanclerz kurii, ks. płk Robert Mokrzycki - proboszcz katedry WP w Warszawie, ks. prałat Władysław Jagustyn, ks. ppłk Tomasz Anusiewicz - proboszcz kościoła garnizonowego w Rzeszowie,

ks. dr Adam Podolski, ks. st. chor. Stanisław Szcząchor - kapłan JS 2021, O. Rafał Klimas - Kustosz Sanktuarium Matki Bożej Rzeszowskiej). Podczas Mszy Św. grała orkiestra garnizonowa i śpiewał chór złożony z emerytowanych nauczycieli. We mszy świętej wzięły udział poczty sztandarowe wielu szkół rzeszowskich oraz sztandar 21. BSP. Podczas liturgii słowa czytanie czytał strzelec Bartek Gołojuch, psalm śpiewały strzelec Anna Wójcik i strzelec Karolina Róg. Kazanie okolicznościowe wygłosił proboszcz Katedry Wojska Polskiego w Warszawie ks. płk Robert Mokrzycki. Przybliżył sylwetkę bohatera oraz podkreślił jego wspaniały charakter i charyzmę, wspaniałą do naśladowania przez młodzież. Podkreślił również, że o niepodległość trzeba zawsze walczyć. Modlitwę wiernych odczytali uczniowie II LO. Następnie strzelcy razem z uczniami z II LO w procesji przynieśli dary do ołtarza. Po zakończeniu mszy świętej wszyscy uczestnicy przemierzowali na Plac Farny przed pomnik Bohatera, gdzie rozpoczęła się trzecia część obchodów rocznicowych. Mjr Mariusz Stopa - Zastępca Komendanta Garnizonu Rzeszów złożył meldunek gen. dyw. Henrykowi Dziewiątko, który dokonał przeglądu pododdziałów żołnierskich i strzeleckich. Następnie wciągnięto flagę państwową na maszt i odegrano hymn RP. Później odbyło się uroczyste przyrzeczenie strzeleckie. Do przyrzeczenia przystąpiło 150 strzelców tj. 4 pododdziały z JS 2021 Rzeszów (strzelcy z X LO klasy o profilu wojskowym ZSKU, Gimnazjum 9 i 11 w Rzeszowie, ZSO Nr 1 im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Rzeszowie, LO w Sędziszowie Młp., Gimnazjum im. Ks. ppłk Stanisława Żytkiewicza w Boguchwale, Gimnazjum Nr 1 im. 11 Listopada w Kolbuszowej, Gimnazjum w Brzesku), z JS 2035 im. ppłk Tadeusza Wyrwy Furgalskiego w Leżajsku (strzelcy z ZSL w Leżajsku klasa o profilu wojskowym). Wyróżnieni strzelcy złożyli przyrzeczenie na sztandar: Zbigniew Dziuba z Gimnazjum Nr 1 w Kolbuszowej, Magdalena Molek z X LO w Rzeszowie, Sylwia Guzek z LO Sędziszów Młp., Dawid Barczak z Zespołu Szkół Licealnych w Leżajsku. Rotę przyrzeczenia odczytał bratanek Bohatera - Leopold Kula w asy-

ście Komendanta Głównego ZS "Strzelec" OSW st. insp. ZS Jana Józefa Kasprzyka.



Błogosławieństwa strzelcom udzielił kapłan JS 2021 ks. st. chor. ZS Stanisław Szcząchor. Po przyrzeczeniu orkiestra garnizonowa odegrała Hymn Wojska Polskiego "Pierwszą Brygadę". Następnie rzecznik prasowy Wojewody Podkarpackiego odczytał pozdrowienia od wojewody skierowane do uczestników uroczystości. Piękne przemówienie do uczestników, a przede wszystkim do strzelców wygłosił Jan Józef Kasprzyk - Komendant Główny ZS "Strzelec" OSW. Później odczytano rozkaz awansowy. Komendant Główny ZS "Strzelec" awansował: do stopnia drużynowego ZS - Wojciecha Rasia, do stopnia starszego sierżanta ZS - Paulinę Gawel, Waldemara Tłuczka, Mirosława Króla, Dawida Biśto, do stopnia chorążego ZS - Piotra Panka, Grzegorza Dziubę, Stanisława Feretę, do stopnia starszego chorążego ZS - Henryka Klimka, Krzysztofa Steca, Piotra Dobrzeńckiego. Płk Witold Przybyła Szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego przekazał pismo od Ministra Obrony Narodowej na ręce Prezesa Związku Piłsudczyków w Rzeszowie Andrzeja Kaźmierczaka. Następnie wręczył certyfikat nadania tytułu Honorowego Wiarusa Podkarpackiego Wojska Andrzejowi Szymankowi - dyrektorowi II LO i mł. insp. ZS Markowi Strączkowi - Dowódcy JS 2021 im. płk Leopolda Lisa-Kuli w Rzeszowie. Natomiast sierż. ZS Paulinie Gawel Pan Pułkownik wręczył okolicznościowe wyróżnienie. Dla uczczenia 89. Rocznicy Śmierci płk Leopolda Lisa-Kuli kompania reprezentacyjna 21. BSP oddała salwę honorową. Następnie złożono wieńce i wiązanki kwiatów przed pomnikiem Bohatera. Na zakończenie uroczystości odbyła się defilada biorących udział w uroczystości pododdziałów 21. BSP i ZS "Strzelec" OSW.



Ewelina Babicka

Strzelcy u źródeł

W dniach 11-13 kwietnia br. strzelcy z Rzeszowa, Leżajska, Kolbuszowej, Sędziszowa Młp. i Brzeska uczestniczyli w wyjeździe do Krakowa. 120 młodych strzelców odwiedziło miejsce spoczynku Komendanta „Strzelca”, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Pobyt na Wawelu rozpoczęła uroczysta Msza Święta w katedrze królewskiej, którą koncelebrowali bp Józef Guzdek, bp Tadeusz Pieronek, ks. infułaci: Janusz Bielański, Adam Kubiś, ks. prałat Zdzisław Sochacki - proboszcz katedry wawelskiej oraz ks. kapelan ZS Stanisław Szcząchor. Po Mszy Św. strzelcy zeszli do Krypty Srebrnych Dzwonów, gdzie odnowili przyrzeczenie strzeleckie przy trumnie Komendanta. Po złożeniu kwiatów i oddaniu hołdu, modlitwę za duszę ś.p. Marszałka Józefa Piłsudskiego poprowadził ks. infułat Janusz Bielański. Następnie młodzież zwiedziła Wawel i Rynek. Wizytę w Krakowie zakończyła wędrówka na kopiec Marszałka Józefa Piłsudskiego na Sowińcu, po którym młodzież oprowadził Andrzej Ficher.

Poprzedniego dnia odbyły się zawody strzeleckie o Puchar Burmistrza Brzeska. Na tamtejszej strzelnicy strzelano z karabinków sportowych kal. 5,6 mm z pozycji stojąc, na odległość 25 m. Zawody rozpoczął Zastępca Burmistrza Jerzy Tyrkiel, oddając pierwszy strzał do tarczy. Organizatorem i sędzią głównym zawodów był st. sierż. ZS Mirosław Król - dowódca 5 Plutonu JS 2021 w Brzesku.

Wzruszającym akcentem było spotkanie strzelców z 93-letnim mjr Tadeuszem Wilkiem. Synem mjr Władysława „Rudolfa” Wilka organizatora i pierwszego komendanta „Strzelca”

w Rzeszowie wychowawcy Leopolda Lisa-Kuli. Tadeusz Wilk walczył o niepodległość w kampanii wrześniowej 1939 r. na terenie Podkarpacia, później w szeregach Armii Krajowej na terenie obecnego powiatu ropczycko-sędziszowskiego (dowódca oddziału dywersyjnego). Po wkroczeniu Sowietów do Polski był aresztowany i torturowany przez NKWD-UB, następnie zesłany do łagrow w ZSRS.

Strzelcy pamiętali o poległych legionistach i żołnierzach niepodległości odwiedzając miejsca pamięci w Brzesku i Żerkowie. Ponadto młodzież pokonała trasę turystyczną z Biesiadek do Brzeska. Dzięki uprzejmości Dowództwa 6. Brygady Desantowo-Szturmowej strzelcy skorzystali z noclegu w koszarach 16. Batalionu Powietrzno-Desantowego, gdzie zakończono dzień turniejem piłki nożnej i dyskoteką. Tam też strzelcy spotkali swego starszego kolegę Józefa Malinowskiego - druż. ZS z 2 Plutonu, który w bordowym berecie odbywa tutaj zasadniczą służbę wojskową.

Strzelcom towarzyszyła z kamerą red. Karolina Kaczkowska z Telewizji Sędziszów. Dzięki temu powstały relacje i programy telewizyjne wyemitowane w Telewizji Sędziszów i TVPRzeszów. Organizatorami przedsięwzięcia były Jednostki Strzeleckie ZS „Strzelec” OSW z Rzeszowa i Leżajska, a rolę gospodarza pełnił 5 Pluton JS 2021 w Brzesku.

Oprac. Jacek Magdon



OBÓZ W TRZCIAŃCU

W dniach 25-27 kwietnia 2008 roku strzelcy z Kolbuszowej, Leżajska, Rzeszowa, Ostrowca Świętokrzyskiego i Lubaczowa kolejny raz wzięli udział w szkoleniu na terenie Górskiego Ośrodka Szkolenia Taktycznego w Trzciańcu.

Wyjazdy te stają się swoistego rodzaju tradycją. Tym razem jednak został dodany dodatkowy element szkolenia, dzięki uprzejmości 21 Brygady Strzelców Podhalańskich, poruszanie się Bojowym Wozem Piechoty, popularnie nazywanym BWPem.

Na miejsce dotarliśmy 25 kwietnia w godzinach wieczornych. Najpierw czekało nas zakwaterowanie, potem kolacja. Było dość późno. Poszliśmy spać, ale oczywiście wróg atakuje wtedy, gdy my jesteśmy zaspani, a onnie. Około godziny 3 w nocy wszczęty został alarm - wszystko działo się szybko. Za szybko. Pobranie broni, kamizelek, hełmów. „Wypadliśmy” na zewnątrz i oczywiście złapaliśmy tych, którzy nas napadli. Powrót na kompanię i spać.

Następnego dnia zaczęły się szkolenia, które prowadzili także instruktorzy 21 BSP. Dotyczyły one m. in.: taktyki działania w terenie „zielonym”, „czarnym”, obrony przeciw broni masowego rażenia i jej wykrywania, wspinaczki, okopywania się, topografii, radiotelegrafii, współpracy z wojskami pancernymi oraz poruszania się w BWP-1. Około południa czekał na nas smaczny obiad,



przygotowany w kuchni polowej przez byłego kucharza ze statku „Stefan Batory”. Po krótkim odpoczynku kontynuowaliśmy dalej zajęcia. Nie był to jednak koniec dnia. Wieczorem odbyło się ognisko, które oczywiście nie mogło obyć się bez „otręsin”. Młodzi strzelcy dzielnie wypełniali stawiane przed nimi zadania, a były one delikatnie mówiąc dość niekonwencjonalne. Później czekała nas tylko toaleta oraz upragniony sen.

Następny dzień szkolenia (niedziela), niestety już ostatni, rozpoczął się wycieczką krajoznawczo-turystyczną w wykonaniu sekc. ZS Damiana Mroczi. Po zaprawie poszliśmy na śniadanie. Później czekały na nas dalsze zajęcia z taktyki oraz zawody strzeleckie. W między czasie mogliśmy obejrzeć zabawę w tzw. „słonia”, między kadrą a ostrowieckimi strzelcami. Wynik nie został rozstrzygnięty. Po powrotnym powrocie na kompanię musieliśmy się wykwaterować. Tradycyjnie wszystko zostawiamy w porządku lepszym, niż zastaliśmy. W ramach podsumowania wyjazdu odbył się apel, na którym wręczono nagrody za zawody strzeleckie oraz podarowano kwiaty i odśpiewano piosenkę druż. ZS Justynie Lekowskiej, która obchodziła w tym dniu urodziny. Po wszystkich strzelcy rozjechali się do domów i z niecierpliwością czekają na następny wyjazd!

David Labędź

NASZE PASJE

SAMOCHODOWA PASJA

Od kiedy przed rokiem druż. Jakub Klósek zdobył upragnione prawo jazdy, problemy transportowe sędziszowskiego 2 plutonu zostały rozwiązane. Okazało się wtedy, że od dzieciństwa pasją Kubę są samochody.

Kuba już od najmłodszych lat swoją pasję traktował poważnie i z wielkim zapalem towarzyszył tacie przy naprawach samochodów. Chętnie pomagając, z upływem lat nabywał coraz to większe doświadczenie i umiejętności. To tato zaszczerpił w nim iskrę sympatii do motoryzacji, która przerodziła się w życiową pasję. Dzięki temu zaczął patrzeć na samochody nie tylko pod kątem ciekawych kształtów i kolorów, ale także marki, mocy silnika i charakteru nadwozia.

Pierwsze poważne naprawy, z jakimi się zmierzył, dotyczyły samochodu starszego brata. Razem poradził sobie z naprawą, wkładając w nią dużo czasu, wysiłku i... serca. Zawsze mogli liczyć na pomoc taty. Z wielką chęcią dawał synom niezbędne wskazówki, ale nie wyręczał ich w pracy i nauczył dbać o swoje samochody. Z biegiem czasu



Kuba zaczął poświęcać samochodom każdą wolną chwilę. Przełomowym wydarzeniem była budowa własnego garażu. Razem z tatą i bratem wybudowali ich już kilka. Dziś każdy z nich ma nie tylko własny samochód, ale także oddzielny garaż, wyposażony w niezbędne do podstawowych napraw narzędzia.

Ulubioną marką Kubę jest BMW (o niemieckiej motoryzacji wyraża się z najwyższym uznaniem). Jego BMW 525E34, choć nie nowe, robi wrażenie. Zadbane i wyposażone w radio CB, nie zawodzi. W bagażniku: apteczka, gaśnica, linka holownicza i kable rozruchowe, podręczny zestaw kluczy, latarka, kamizelka odblaskowa, saperka i koc. W trasie przydały się już niejednemu „niedzielnemu kierowcy”.

Kuba - tegoroczny maturzysta i absolwent sędziszowskiego liceum - jest wzorowym mechanikiem, na którym drobne usterki już nie robią wielkiego wrażenia. Oprócz drobnych napraw specjalizuje się w robieniu blacharki, lakierowaniu i konserwacji. Dalsze plany życiowe wiąże także z motoryzacją. Czekać na wyniki matury, planuje rozpocząć studia na Politechnice Rzeszowskiej na kierunku elektronika samochodowa. Po studiach chce założyć własny, profesjonalny warsztat samochodowy, a co za tym idzie własną firmę. A na razie marzy o większym aucie, bo przecież nasz pluton wciąż się rozrasta. Życzymy powodzenia!

*Justyna Tralka
Anna Wójcik*

ZIMOWY OBÓZ W KOPCIACH

W dniach 15-18 stycznia 2008 r. młodzież strzelecka z Rzeszowa (X LO ZSKU, Gimnazjum Nr 9 i 11), Kolbuszowej (Gimnazjum nr 1) i Leżajska (ZSL) wchodząca w skład Jednostek Strzeleckich 2021 Rzeszów i 2035 Leżajsk wspólnie wzięła udział w zimowym obozie szkoleniowo-rekreacyjnym w Kopciach k. Kolbuszowej. Prawie 60 strzelców uczestniczyło w intensywnym szkoleniu z zakresu taktyki, terenoznawstwa, strzelectwa. Natomiast w godzinach popołudniowych strzelcy mogli sprawdzić swoje umiejętności podczas gry w piłkę nożną i siatkówkę na sali gimnastycznej oraz w tenisa stołowego. Ponadto strzelcy pełnili nocne warty i służby. Organizatorem i Komendantem obozu był Piotr Panek dowódca „Strzelca” w Kolbuszowej.

(red.)



Co nam w duszy gra...

Pieśń 21 BSP

sl. Jarosław Piasny, muz. trad.

PODHALAŃSKI GRÓD

Gdzieś tam w Polsce
Na wschodniej granicy
Podhalański rozciąga się gród
Tam są ludzie twardzi i silni
Bo tak prowadzi ich Bóg

Harnasiu, Harnasiu ty prowadź
Ty prowadź, prowadź nas,
Do zwycięstwa do chwały
Bo taki mamy znak.

2 x

A gdy góry swoje zostawię
I odejść przyjdzie czas,
Me serce tu zostanie
Jak został halny wiatr.

Szarotkę mamy w herbie,
Bo rzadki i górski to kwiat
A Boga mamy w sercu
Wiare, miłość i górski wiatr

Tylko jedna jest taka na świecie,
Której każdy serce swe da
Bo zawdzięcza jej przecież
To, że człowiekiem się stał.

Harnasiu, Harnasiu ty prowadź
Ty prowadź, prowadź nas,
Do zwycięstwa do chwały
Bo taki mamy znak.

2 x

W Y K R E Ś Ł A N K A

Wykreśl wyrazy podane poniżej. Litery, które zostaną utworzą hasło.

M	A	S	K	O	W	A	N	I	E	K	R	Y	Z	A	P	M	A	G	A	Z	Y	N	E	K
E	L	I	M	I	N	A	C	J	A	A	E	K	O	M	O	R	A	T	Z	C	Z	O	L	G
L	U	F	A	R	I	O	B	R	O	Ń	K	S	P	U	S	T	S	Z	Y	K	I	Z	W	C
D	N	O	R	K	D	W	A	L	K	A	O	Z	R	N	N	L		P	M	2	I	L	K	
U	E	E	O	L	A	B	A	K	M	S	J	C	P	I	B	O	O	S	U	S	Y	O	G	E
N	T	C	I	I	I	Z	A	M	E	K	E	Z	G	C	P	K	B	A	T	R	M	E	S	I
E	A	L	C	N	M	A	P	A	N	G	Ś	E	K	J	O	K	R	S	E	E	E	I	Z	C
K	K	E	Y	N	E	M	W	K	A	I	Ć	R	P	A	E	A	O	B	N	M	N	N	T	R
S	O	I	W	K	W	Ż	P	S	T	Ś	M	B	P	P	M	T	N	D	S	R	I	E	A	A
Z	W	K	A	O	C	O	O	U	O	Z	R	I	Y	K	L	U	A	P	K	V	M	J	B	P
P	A	P	K	L	W	P	D	L	A	D	U	N	E	K	S	K	F	M	A	T	A	O	D	S
E	D	O	A	B	I	E	G	Z	O	L	T	K	B	K	D	A	W	L	L	N	L	R	H	W
R	E	S	N	A	P	E	K	W	I	P	Z	A	L	A	W	A	R	T	A	A	U	B	E	U
A	Ł	T	Z	D	L	A	Y	R	U	S	S	B	L	R	L	K	Ó	K	W	Ż	G	Z	R	A
C	K	Ó	D	D	W	Ł	S	Ł	U	Z	Ł	K	E	V	I	U	G	I	Y	R	E	U	W	K
Z	O	J	O	K	Ó	A	A	Z	A	S	A	A	A	L	S	L	I	N	F	E	R	T	I	Y
R	A	K	B	K	A	P	Ł	J	K	N	Z	K	W	K	I	A	A	J	U	I	O	E	N	T
C	V	S	O	R	K	L	B	S	E	O	G	E	Z	A	N	N	A	A	R	S	Z	L	A	K
U	Y	S	A	A	O	O	I	B	I	N	W	Y	W	O	T	O	Y	D	G	N	P	O	P	A
B	W	G	A	D	L	S	M	B	W	Z	I	S	S	S	R	S	Ł	O	A	A	O	T	L	T
A	I	R	A	A	Z	U	P	P	E	R	D	E	K	I	K	W	A	P	L	J	C	S	U	A
G	L	S	T	R	E	K	C	P	A	R	H	O	C	I	O	I	Z	A	S	P	I	I	T	S
N	K	N	W	I	O	M	A	O	B	S	E	R	W	A	T	O	R	K	K	E	S	P	O	G
E	A	B	U	S	O	L	A	K	O	W	A	D	E	L	K	O	T	M	I	R	K	C	N	Z
T	K	S	U	W	A	D	L	O	S	Z	E	W	C	E	O	B	S	E	R	W	A	C	J	A

MASKOWANIE, MAGAZYNEK, KRYZA, MELDUNEK, WILK, ELIMINACJA, RĘKOJEŚĆ, KOMORA, AMUNICJA, KARABIN, AZYMUT, IGLICA, CZOLEG, LUFA, ASG, LUNETA, NIDA, BRONŃ, SPUST, SZYK, OKOPY, WODZISŁAW, ODLEGŁOŚĆ, POŁOŻENIE, TŁOK, BERYL, KAMUFLAŻ, PUŁAPKA, WSPARCIE, KOMPAS, PPLK, OBSERWATOR, SIERŻANT, SYGNAŁY, SZLAK, SZTAB, KOWADELKO, MRV, PISTOLET, ŁUSKA, ŁADUNEK, STRZAŁ, BBWR, SPŁONKA, OKOP, WP, BIEG, KOLBA, SOKÓŁ, LOK, TANTAL, ZWC, PODAJNIK, WARTA, AKM, WP, BAGNET, SUWADŁO, NAKŁADKA, KOMENDA, KĄT, DRUŻYNA, OBSERWACJA, TAKTYKA, KIELCE, ARV, WODZISŁAW, DNO, ODZNAKA, SNAJPER, KULA, DPM, SZEWCZE, WYCIOR, KLIN, WALKA, SKALA, SAS, SZCZERBINKA, RPG, AKMS, WRÓG, LIS, RS, SZPERACZ, SZTURM, REGULAMIN, JENIEC, OSW, AK, KOWADELKO, ZAMEK, ZASADZKA, NATO, RPK, UZBROJENIE, POSTÓJ, OBRONA, ROZKAZ, ANNA, FURGALSKI, PASZKOWSKI, POCISK, HERWIN, KRUSZEWSKI, BELINY, UKM, KALIBER, BUSOLA, CYGARO, MAPA, PLUTON, RV

oprac. Justyna Lekowska

KALENDARIUM 2008

15-18.01.

Zimowy obóz szkoleniowo-rekreacyjny w Kopciach k. Kolbuszowej.

8.02.

Udział młodzieży strzeleckiej w Patriotycznej Drodze Krzyżowej ulicami Rzeszowa.

9.02.

Spotkanie kadry JS 2035 z Leżajska i JS 2021 z Rzeszowa na temat organizacji Obchodów Śmierci płk Leopolda Lisa-Kuli.

11.02.

Udział pododdziałów JS 2035 Leżajsk i JS 2021 Rzeszów w uroczystości objęcia obowiązków Dowódcy 21. BSP przez gen. bryg. Tomasza Bąka.

13.02.

Zajęcia szkoleniowe w 5 bsp z budowy broni.

27.02.

Zajęcia szkoleniowe w 5 bsp z budowy min p.pan. i p.piech.

29.02.-02.03.

Obóz szkoleniowo-taktyczny w GOST Trzecie.

7.03.

Uroczyste Obchody 89. Rocznicy Śmierci płk Leopolda Lisa-Kuli w Rzeszowie. 160 strzelców z JS 2021 Rzeszów i JS 2035 złożyło przyrzeczenie strzeleckie.

16.03.

Udział pododdziału strzeleckiego JS 2021 Rzeszów w uroczystościach Niedzieli Palmowej.

21-22.03.

Czuwanie strzelców przy Grobie Pańskim w kościele Świętego Krzyża w Rzeszowie.

2.04.

Udział strzelców w obchodach 3. Rocznicy Śmierci Jana Pawła II w Rzeszowie.

9.04.

Zajęcia szkoleniowe w 5 bsp ze wspinaczki wysokogórskiej.

9.04.

Udział delegacji JS 2021 Rzeszów ze sztandar

darem w pogrzebie gen. bryg. o. Adama Studzińskiego OP w Krakowie.

11-13.04.

Wspólny wyjazd 120. strzelców z Kolbuszowej, Brzeska, Sędziszowa Młp, Leżajska, Boguchwały, Rzeszowa do Brzeska i Krakowa.

16.04.

Pokaz umiejętności strzeleckich w Zespole Szkół Samochodowych w Rzeszowie.

24.04.

Udział 2 Plutonu JS 2021 z LO Sędziszów Młp. w uroczystościach patriotyczno-religijnych na Górze Śmierci w Pustkowie.

25-27.04.

Obóz szkoleniowy w Górskim Ośrodku Szkolenia Taktycznego w Trzciańcu. Udział 120 strzelców z Lubaczowa, Leżajska, Ostrowca Św., Kolbuszowej, Boguchwały i Rzeszowa.

30.04.

Udział delegacji sędziszowskiego 2 Plutonu JS 2021 ze sztandarami Strzelca i AK w pogrzebie ś.p. płk. Ludwika Kubika w Krakowie.

3.05.

Udział pododdziałów strzeleckich podczas Święta Konstytucji w Rzeszowie.

8.05.

Uczestnictwo delegacji ze sztandarem JS 2021 Rzeszów w uroczystości zakończenia II wojny światowej.

10.05.

Trening strzelecki 2 Plutonu na strzelnicy LOK w Ropczycach (strzelanie z karabinków i pistoletów sportowych).

11.05.

Udział kompanii reprezentacyjnej JS 2021 w Mszy Świętej w intencji ś.p. Marszałka Józefa Piłsudskiego odprawionej w kościele Świętego Krzyża w Rzeszowie.

14.05.

Zajęcia ze wspinaczki wysokogórskiej na obiektach 5 bsp.

P L A N Y

13-15.06.

Strzelecki Rajd Turystyczny po Bieszczadach.

17-18.06.

Marsz Szlakiem Historyczno-Turystycznym płk Leopolda Lisa-Kuli. Obchody 100-lecia Związku Walki Czynnej w Przemyśle.

28.06.-05.07.

Wakacyjny Obóz Strzelecki w Górskim Ośrodku Szkolenia Taktycznego w Trzciańcu.

09.08.-13.08.

Strzelecki Rajd Turystyczny szlakami Jury Krakowsko-Częstochowskiej.

16-19.08.

Wyjazd na Kresy. Udział w Obchodach 88. Rocznicy Bitwy w Zadwórze k. Lwowa. W roku 1920 rozegrała się tu bitwa, która przeszła do historii pod nazwą „Polskich Termopil”. Niewielki oddział Polaków powstrzymał na kilka godzin całą sowiecką konnicę Budionnego. To wystarczyło, żeby do Lwowa dotarła polska odsiecz i uniemożliwiła zajęcie miasta. Zwiedzanie Lwowa.

SPIS TREŚCI

SŁOWO WSTĘPNE gen. bryg. Tomasz Bąk	1
15 LAT 21. BRYGADY STRZELCÓW PODHALAŃSKICH 21 BSP	2
Gen. bryg. Mieczysław BORUTA-SPIECHOWICZ (1894-1985) - Patron 21. Brygady Strzelców Podhalańskich. Władysław Motyka	3
Gen. bryg. inż. Andrzej Galica (1873 - 1945) - twórca i pierwszy dowódca Strzelców Podhalańskich Jacek Magdoń	4
ZA NASOM ŚLEBODE, ZA OJCZYNNE MIŁOM Jacek Magdoń	6
OGNIŚCIE KUL Małgorzata Czernecka	6
OSTATNIA DROGA PŁK. LUDWIKA KUBIKA Jacek Magdoń	7
POŻEGNANIE O. GEN. BRYG. ADAMA STUDZIŃSKIEGO OP Marek Strączek	7
STRUKTURA JS 2021 Redakcja	8
STRZELNICA Redakcja	9
BUDZISZYN 1945 Andrzej Solak	10
PIERWSZA POMOC PRZEDMEDYCZNA Piotr Panek	11
ŚWIĘTO NASZEGO PATRONA Ewelina Babicka	12
STRZELCY Z ŹRÓDEŁ Jacek Magdoń	13
OBÓZ W TRZCIAŃCU Dawid Łabądz	13
NASZE PASJE Justyna Trałka, Anna Wójcik	14
ZIMOWY OBÓZ W KOPCIACH Redakcja	14
CO NAM WDUSZYŁA Justyna Lekowska	15
KALENDARIUM, PLANY	16

Pełna nazwa naszej jednostki i adres biura:

Związek Strzelecki „Strzelec”
Organizacja Społeczno-Wychowawcza
Jednostka Strzelecka 2021
im. płk Leopolda Lisa-Kuli
35-025 Rzeszów, ul. Jagiellońska 6
www.strzelec.erzeszow.pl

Biuro czynne w każdą środę 17.00 - 19.00.

Dowódca JS 2021
mł. insp. ZS Marek Strączek
tel. kom. 604 594 636

Kapelan JS 2021
ks. st. chor. ZS Stanisław Szczęchór
tel. kom. 509 859 613

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY



Obchody 89. rocznicy śmierci płk. Leopolda Lisa Kuli - 7 marca 2008



Uroczyste przyrzeczenie strzeleckie



Strzelcy w Krakowie - 13 kwietnia 2008



Za pomoc przy wydaniu gazety dziękujemy:
Regionowi Rzeszowskiemu NSZZ Solidarność w Rzeszowie
Zarządowi Województwa Podkarpackiego
Władzom Miasta Rzeszowa

Dziękujemy firmie TPM za druk i pomoc w wydaniu gazety

Redaktor naczelny: Marek Strączek (tel. 512 390 655), sekretarz redakcji: Agnieszka Chmiel (e-mail: agnieszkachmiel@wp.pl, tel. 661 072 363)
redakcja: Piotr Dobrzeńcki, Justyna Lekowska, Jacek Magdoń, Piotr Panek, Dagmara Śliwa, Dariusz Zięba. Projekt okładki: Krzysztof Motyka.
wydawca: Związek Strzelecki "STRZELEC" OSW Jednostka Strzelecka 2021 im. Płk L. Lisa-Kuli w Rzeszowie, ul. Jagiellońska 6, 35-025 Rzeszów
www.strzelec.erzeszow.pl, e-mail: strzelec.rzeszow@op.pl ISSN 1897-3930

Na okładce Marszałek Józef Piłsudski w mundurze
Strzelców Podhalańskich, mł. Edward Karniej
reprodukcja w zbiorach Władysława Motyki



OBÓZ SZKOLENIOWY W TRZCIAŃCU

